

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

09125

11

KOMUNIKAT Nr 11

ZARZĄDU GŁÓWNEGO
POLSKIEGO STOWARZYSZENIA KOBIET
Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

WARSZAWA
PAŹDZIERNIK 1937

TREŚĆ ZESZYTU:

Dział I.

1. *T. Męczkowska* — Feminizm polski.
2. *Dr. H. Więckowska* — Z dziejów dopuszczenia kobiet do wyższych uczelni.

Dział II.

1. Nasze zjazdy.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego.
3. Program działania na rok bieżący.
4. Sprawy międzynarodowe.
5. Sprawy bieżące.
6. Bibliografia.

K O M U N I K A T N r 11

ZARZĄDU GŁÓWNEGO POLSKIEGO STOWARZYSZENIA
Kobiet z wyższym wykształceniem

Warszawa, Październik 1937

Z numerem bieżącym zmieniamy charakter dotychczasowego Komunikatu. Odtąd składać się on będzie z dwóch działów. Dział I obejmie prace, dotyczące zasadniczych zagadnień kwestii kobiecej. Dział II utrzyma nadal charakter Komunikatu, informującego o sprawach aktualnych Stowarzyszenia. Zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich członkiń o dostarczanie artykułów i materiałów do obu działów Komunikatu.

Zarząd Główny P. St. k. z w. w.



09125

K. 3857/73

DZIAŁ I.

T. Męzkowska

Feminizm Polski.

„Feminizm“ w nowoczesnym tego słowa znaczeniu polega nie tylko na dążeniu kobiet do podniesienia swej własnej indywidualności przez usunięcie ograniczeń, którym jeszcze obecnie kobiety podlegają, a które nie pozwalają na wszechstronny rozwój sił i uzdolnień, ale i na ekonomicznym, społecznym i duchowym podniesieniu poziomu społeczeństwa i narodu.

W takim ujęciu staje się t. zw. „sprawa kobieca“ właściwie częścią ogólnej kwestji społecznej, ogniwem walki o wyzwolenie i może być rozwiązana radykalnie jedynie na tle i w związku z zasadniczymi reformami istniejącego ustroju.

Ten ścisły związek emancypacyjnych dążeń kobiet z prądami ogólnymi, nurtującymi społeczeństwa nie wystąpił może nigdzie tak wyraźnie jak w Polsce. Tu bowiem geneza tego ruchu opierała się o szerokie podłoże narodowe, a działalność emancypacyjna kobiet wiązała prawie bezpośrednio z pracą polityczną i konspiracyjną, mającą na celu dobro kraju, odzyskanie Niepodległości, udział w ogólnych ruchach wolnościowych.

To uspołecznienie ruchu kobiecego ujawnia się wyraźnie w wystąpieniach tak wybitnych jednostek jak Kl. Hoffmanowa, Iz. Czartoryska, jak również w pracy zbiorowej „Entuzjastek“, dążących niewątpliwie do wyzwolenia kobiety z zależności i szarzyzny codziennego życia, a sprawujących jednocześnie poważną służbę narodową.

Na rozwój idei emancypacyjnej duży wpływ wywarła wielka powieściopisarka Eliza Orzeszkowa, która w utworach swych rzucała śmiało hasła wyzwolenia kobiety, nawołując do ich realizowania w imię ogólnoludzkiego dobra.

Na przełomie XIX i XX wieku powstaje na terenie Polski organizacja ściśle zakonspirowana „Koło Kobiet Korony i Litwy“, która stawia sobie za cel:

- 1-o uświadamianie polityczne kobiet,
- 2-o budzenie wśród nich godności narodowej,
- 3-o prowadzenie szerokiej akcji oświatowej wśród kobiet miejskich i wiejskich.

Ponieważ organizacja obejmowała całą Polskę, przeto w zebraniach niedzielnych, które odbywały się na ulicy Niecałej w mieszkaniu znanej literatki Walerii Mariené-Morzkowskiej brały udział od czasu do czasu i delegatki Poznania, Krakowa, Wilna (Konopnicka, Bujwidowa, Turzyma).

Z natury rzeczy musiało być przyjmowanie członkiń bardzo ostrożne, to też siła organizacji tkwiła nie w ilości lecz w jakości członkiń. I w tej organizacji w programie „Koła“ nie było dążeń ściśle feministycznych, ale cała działalność przesiąknięta dążeniem do intelektualnego i politycznego uświadamiania kobiet, musiała przyczynić się do budzenia w nich poczucia własnego człowieczeństwa i chęć posiadania pełni praw.

I. Do skryształiwowania się tych rozproszonych poczynań i ujęcia ich w karby planowej roboty feministycznej przyczyniły się w dużym stopniu zmieniające się w szybkim tempie *warunki gospodarcze*. Komplikacje w tej dziedzinie życia sprawiły, że kobiety, których warsztatem pracy był dotąd dom i własne gospodarstwo, musiały teraz wyjść na szerszą arenę, stanąć przy maszynie lub pracować w biurze, aby wyżywić rodzinę. Ten moment stał się dla t. zw. „sprawy kobiecej“ przełomowym. Rzucona na nowe drogi spotkała kobieta na nich liczne opory: brak wyrobienia życiowego, brak przygotowania i co za tym idzie marne wynagrodzenie, głodową płacę.

Na tym tle rodzą się poważne i aktualne zagadnienia: przygotowania do zawodu, zawodu i macierzyństwa, zawodu jako środka podniesienia stopy życiowej, zawodu jako treści duchowej życia kobiety, prawa do pracy i zasady równouprawnienia w pracy. Koło tych problemów, stanowiących podłoże ekonomiczne sprawy kobiecej, koncentruje się działalność kobiet. Powstają takie organizacje jak „Delegacja Pracy Kobiet“ (1894 r.) „Zjednoczone Koło Ziemianek“ (1899 r.) „Koło Pracy Kobiet“ (1904 r.).

Są to placówki społeczne, legalne, dość sztucznie przy-
czepione na skutek konieczności natury politycznej, do „To-
warzystwa Popierania Przemysłu i Handlu w Warszawie”.
Celem tych organizacji była poprawa położenia kobiet i obu-
dzenie w szerokich masach zainteresowania sprawami kultury.

Na jednym z pierwszych zebrań Delegacji poruszona
była sprawa przyjmowania kobiet do zgromadzeń rzemieślni-
czych, sprawa tworzenia Cechów Kobięcych*) i statutów cecho-
wych. Koło Ziemianek zakładało szkoły tkactwa, przemysłu
drzewnego, szkoły ochraniarskie, akuszeryjne, a w 1908 r. urzą-
dziło wystawę przemysłu włóściańskiego i pracy kobiet w War-
szawie.

Od 1905 do 1907 r. wydaje „Zjednoczone Koło Ziemia-
nek” pismo „Świat Kobięcy” oraz „Polski Łan”.

II. W ścisłej, całkowicie bezpośredniej łączności z koniecz-
nością uprawiania pracy zawodowej pozostaje sprawa ogólnego i *fachowego* *wykształcenia* kobiet. To wykształcenie
było upośledzone, zaniedbane, mogło wystarczyć na potrzeby
ciasnego kręgu rodzinnego, nie mogło zaspokoić nowych
wymagań, wynikających z faktu, że kobietę narówni z męż-
czyzną należało uzbroić do ciężkiej walki o byt, do dzie-
lenia razem z nim trudów życia i odpowiedzialności za losy
rodziny.

Na pionierki ruchu kobiecego spadł obowiązek zaintere-
sowania społeczeństwa szkolnictwem żeńskim, wykazania, że
wychowywanie pod kątem widzenia wyłącznie obowiązków
żony i matki musi ulec zasadniczej zmianie. W myśl takiego
stanowiska należy wybitnie powiększyć liczbę szkół żeńskich
ogólnokształcących i zawodowych, podnieść ich poziom na-
ukowy, domagać się wstępu dla kobiet do wszystkich wyż-
szych uczelni i dążyć do zupełnego równouprawnienia kobiety
z mężczyzną na tym odcinku życia. Chodził bowiem o przy-
gotowanie dobrze wyszkolonych pracownic w różnych zawo-
dach oraz pogłębienie godności i odpowiedzialności zawodowej.
Innym momentem tej walki o prawo kształcenia się było
domaganie się energiczne rozszerzenia praw kobiet w zakre-
sie szkolnictwa wogóle. Istniejące przepisy prawno-obyczajowe
sprawiały, że praca kobiet była uznawana tylko w klasach
niższych; nauczycielka-kobieta w klasach wyższych należała

*) Dopiero w 1916 r. powstało 1-sze Koło mistrzyń i podmistrzyń
Cechu krawieckiego.

do rzadkich wyjątków. — Zwalczenie tego przesądu i urobienie przekonania, że w Zarządach szkolnych i Radach Pedagogicznych nie tylko szkół żeńskich, lecz i męskich udział nauczycielek — kobiet jest życiowo i pedagogicznie wskazany, stało się koniecznością.

Realizacją powyżej wymienionych dążeń zajęły się specjalnie duże organizacje kobiece: „Związek równouprawnienia kobiet polskich“, oraz „Pol. Stowarzyszenie równouprawnienia kobiet“, które miały już wyraźne oblicze feministyczne; powstały one w 1907 r. Na czele pierwszej organizacji stanęła najwybitniejsza działaczka feministyczna wielkich zasług obywatelskich kobieta *Paulina Reinschmit-Kuczalska*. — Organizacja przez nią stworzona domagała się dla kobiet pełni praw politycznych, cywilnych, ekonomicznych i społecznych.

Organem Związku było pismo „Ster“, redagowane przez P. Reinschmit Kuczalską w Warszawie od roku 1907 do 1911 jako miesięcznik, a poprzednio w latach 1895—1897 we Lwowie jako dwutygodnik.

W wyteżonej i ofiarnej pracy P. Reinschmit-Kuczalskiej brała czynny udział i dzielnie dopomagała Józefa Bojanowska.

Druga organizacja — „Polskie Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet“ stało zasadniczo na tym samym stanowisku, skupiało jednak żywiły młodsze, mniej bojowo feministyczne.

Ilustracją działalności Stowarzyszenia było wydawnictwo p. t. „Kobieta w ruchu społecznym“, zapoczątkowane w roku 1907. Z inicjatywy Stowarzyszenia odbył się w czerwcu 1907 r. wielki „Zjazd Kobiet polskich“ w celu uczczenia czterdziestoletniej działalności Elizy Orzeszkowej.

„Zjazd ten, obok hołdu dla wielkiej pisarki i obywatelki, wprowadzającej sprawę kobiecą na nowe tory, miał na celu omówienie: jakie prawa, jakie warunki pracy i rozwoju należą się kobiecie w dobie reorganizacji życia społecznego“.

Zjazd był licznie obesłany; zagajenia zjazdu dokonała przewodnicząca komisji do spraw Zjazdu Maria Konopnicka¹⁾. Uczestnicy i uczestniczki wypełnili wielką salę Filharmonii, a wśród zabierających głos widniały nazwiska nie tylko wybitnych kobiet, ale i A. Świętochowskiego, L. Krzywickiego, Lednickiego T. Wróblewskiego, St. Kempnera, St. Koszutkiego, A. Wysłomka, Suligowskiego, Straszewicza i t. p.

¹⁾ Ponieważ mowa ta miała duży wpływ na bieg sprawy kobiecej podaję ją w pełnym brzmieniu.

Program tego Zjazdu, ułożony bardzo szczegółowo, daje dokładne pojęcie o zakresie prac Stowarzyszenia: są tu wysunięte problemy etyczno-społeczne, walka z podwójną moralnością, prostytutką, zagadnienia gospodarcze, oświatowo-wychowawcze i t. p. Dla sprawy kobiecej miał ten Zjazd poważne znaczenie propagandowe: pod jego wpływem powstały liczne oddziały prowincjonalne oraz, co może szczególnie podkreślić warto, „Związek Kobiet Kresowych w Kijowie“.

W tym samym okresie czasu pracowało wiele innych organizacji kobiecych; niektóre z nich, jak np. założony w 1907 r. „Katolicki Związek Kobiet polskich“ były bardzo liczne, ale ponieważ w programie swym nie miały celów wyraźnie feministycznych, nie wypowiadały się za pełnym równouprawnieniem, przeto ich znaczenie dla „feminizmu“ było jedynie pośrednie i nieznaczne.

Brak w programach prac stowarzyszeń czy zjazdów nacisku na żądanie *praw politycznych* jest zrozumiałą. W wyniku istniejących stosunków politycznych na terenie trzech zaborów mogła walka czynna o prawa wyborcze ujawnić się jedynie w Galicji, na ziemiach pod zaborem austriackim. Tu od

Z żywą radością witam Was, sz. panie, sz. panowie. Z radością tęm żywszą, iż tak liczne zebranie się uczestników Zjazdu pozwala stawiać jaknajpomyślniejszą wróżbę obradom w ważnych sprawach, jakie nas tu zajmują, a przede wszystkim w sprawie równouprawnienia kobiet.

Sprawa ta wymaga istotnie wielu mężczyzn, oddanych sobie serc; wielu umysłów świątłych, niezależnych, wymaga szerokiego psychicznego podłoża w silnie rozwiniętym pożądanym wolności, w mocnym czuciu potrzeb i zadań społecznych. Wymaga całej armii śmiałych bojowników, całego hufca nieustraszonych szermierzy.

Znajduje się ona bowiem jeszcze w okresie zdobywania sobie przebojem miejsca, drogi i posłuchu, w okresie swoich bohaterskich czasów, jakie przeżywały wszystkie idee, przed ostatecznym wcieleniem się w nowy kształt życia.

Otóż Zjazd ten — jest właśnie szeregowaniem się takiego hufca.

Jest radą wojenną, obmyśleniem planu strategicznego opatrzeniem placówek i broni i rozdaniem hasel. A może, może nawet jakąś potyczką, jakimś epizodem walki, której samo już podjęcie jest ważnym krokiem do upragnionego zwycięstwa.

Bo — że bez walki, a przynajmniej bez wyzwania do niej, żaden jeszcze przywilej nie kapitulował, — tego nas uczą dzieje zdobywania praw i wolności, tego świętego patriomonium rodzaju ludzkiego.

Że zaś taki okres bohaterski w historii wszelkiej idei bywa zazwyczaj okresem bujnego jej rozwoju, przeto nawet sama konieczność walki ma swoje dobre strony. Trzeba je umieć wyzyskać; pamiętać przede-

r. 1896 miały kobiety w kurii większej własności prawa wyborcze, ale i z tych praw mogły korzystać jedynie przez pełnomocników mężczyzn.

Pierwsza petycja kobiet krakowskich skierowana do Sejmu i Rady Państwa w 1896 r. domagała się zniesienia tych pełnomocnictw, analogiczna akcja powtórzyła się następnie w latach 1902, 1905 i 1906-tym. Walkę o prawa wyborcze prowadziła Maria Dulebianka, Maria Konopnicka, Kazimiera Bujwidowa i Turzyma. W 1903 roku Stowarzyszenia Kobiety wysuwają kandydaturę M. Dulebianki na posła. W 1912 roku powstaje we Lwowie „Komitet Obywatelskiej Pracy Kobiet“, który zwołuje Zjazd kobiet ze wszystkich krajów Austrii, by domagać się równouprawnienia kobiet i prawa głosowania do parlamentu wiedeńskiego.

W 1913 r. prowadzi akcję na korzyść politycznego równouprawnienia kobiet i polskie stronnictwo ludowe. Charakterystycznym jest, że we Lwowie powstaje „Liga mężczyzn do obrony praw kobiet“.

Skutek tych wszystkich poczynań nie był jednak wielki: zniesiono jedynie pełnomocnictwa męskie przy głosowaniu kobiet.

wszystkiem o tem, że *dzisiejsi* przeciwnicy nasi będą jutro naszymi sprzymierzeńcami w wspólnej pracy, około powszechnego dobra.

Bo jeśli walka *dzieli* ludzi, śmiało powiedzieć można, że ich także *łączy*. Daje, mianowicie, poznać i ocenić wzajem wartości sił walczących, które mogą się stać pożądaną podstawą przymierza spokojnej pracy i wspólnych korzyści.

Jakoż w samej już taktyce walki, kobiety mogą wykazać swoją wysoką część dla idei, dla jej dosłojęstwa, powagi i niezależności. Mogą wyobrażać dojrzałość społeczną, jaka je niewątpliwie uprawnia do pełni politycznego i obywatelskiego życia.

Mogą wykazać jasność sądów w ocenianiu stosunków i powikłań życia, rozwagę w postanowieniach, siłę i samoistną wytrwałość w pracy nieskazitelność przekonań i surową baczność, iżby ta sama walka, jak i mająca być jej następstwem, przebudowa życia przyniosły z sobą jaknajmniejszą sumę ludzkiego cierpienia.

Słowem, już na sam teren walki o swoje prawno-polityczne stanowisko wnieść może kobieta wszystkie te szlachetne pierwiastki, jakich społeczeństwo ma prawo oczekiwać od nowej siły, która na arenę publicznej działalności wstępuje, jako czynnik podniesienia etycznego poziomu życia. I to uważam za zadanie podstawowe, za punkt wyjścia dla obrad Zjazdu.

Bo — żeby sprawa, wisząca tyle wieków na wokandzie świata, mogła być ostatecznie wygrana, trzeba, aby *merita* jej uznane były za uprawnione i ważne przez przeciwników samych. Ta jest bowiem Instan-

W Kongresówce energiczna akcja w kierunku zdobycia praw wyborczych dla kobiet ujawnia się dopiero po 1905 r. t. j. w chwili, gdy na skutek wiadomych przewrotów, Rosja zdobyła przedstawicielstwo narodowe, a Warszawie zaświtała nadzieja otrzymania organizacji samorządu miejskiego i wiejskiego.

Wówczas też z inicjatywy „Koła Kobiet“ zostaje złożony memoriał na ręce ks. J. Gralewskiego, posła do I-szej Dumy, domagający się politycznego równouprawnień kobiet i przyznania im udziału w gospodarce publicznej. Jednocześnie El. Orzeszkowa wydaje odezwę do posłów polskich w Dumie w tym samym duchu. Liczne poczynania kobiet pozostają jednak bez skutku.

Dopiero Wielka Wojna Światowa zaważyła decydująco na szali losów kobiety polskiej.

Jakkolwiek sprawa kobieca do celów wojny bynajmniej nie należała, nie ulega jednak wątpliwości, że wyraźnie pchnęła sprawę kobiecą na nowe tory, przyczyniając się w dużym stopniu do jej rozwoju.

Ogólnie i radykalnie zmieniona sytuacja polityczna oraz głębokie zmiany ekonomiczne rozszerzyły pole pracy kobiet,

cja Najwyższa, od której niema rekursu i która jedna zmienić może wielki, odłogiem leżący ugor kontrowersu na płodne pole wspólnej pracy i wspólnej korzyści. A są na tym kontrowersie działy pilno wołające uprawy i siewu, działy, wołające o ziarno chleba i ziarno światła, że wspomnę tu tylko o konieczności reform wychowawczych i ekonomicznych.

Ale Zjazd ten, oprócz właściwych sobie, tak ogólnych, jak i poszczególnych zadań, ma jeszcze jeden cel — ważny. Cel, który go wiąże z chwilą obecną i który mu nadaje niezwykle uroczysty charakter.

Chcemy nim mianowicie uczcić Elizę Orzeszkową, wielką bojownicę wyzwolenia kobiet.

Wybór tej formy uczczenia wielkiej pisarki nie jest dowolny, stał się sam przez się, jako organicznie związany z wielkim ołtarzem jej pracy, z całymi latami jej nadziei i jej aspiracyj. Jakoż, stwierdzone Zjazdem tym raz jeszcze w sposób uroczysty, podjęcie przez kobiety polskie dalszego wątku zasnutego przez nią pracy; zapewnienie ciągłości i jednolitości sprawie, o którą walczyła, jest najwyższym hołdem, jaki możemy oddać dostojnej rzeczniczce praw kobiety.

Cóż bowiem jest istotą wszelkiego hołdu dla pisarza? Jest to niewątpliwie umiłowanie, przyjęcie za swoją idei, jaka ożywia jego duchowy dorobek. Jest to opowiedzenie się przy hasłach, przy sztandarze jego, jest to uznanie go wodzem w walce, jaką idea jego w danej chwili przebojować musi. W miłości dla dzieła tkwi miłość i dla twórcy także, dla jego uczuć, myśli, dążeń. Ona jest zadatkiem jego potęgi i wpływu, jest podstawą pod obelisk przyszłej chwały jego.

przekonały, że ta praca może być owocna i obaliły przesąd, że są zajęcia dla kobiet nieodpowiednie i niedostępne. Podczas tych ciężkich prób życia wojennego kobieta zdała egzamin z wynikiem dodatnim, a społeczeństwo przekonało się, że wszystkie bez wyjątku organizacje kobiece, cały ruch kobiecy przesiąknięty jest do głębi chęcią służenia pomocą i brania udziału w odbudowie i budowie Państwa Polskiego.

Z organizacyj, które dopomagały nader czynnie wymienić przedewszystkiem należy:

Ligę kobiet polskich pogotowia wojennego —

Ligę kobiet Galicji i Śląska

Żeńskie Drużyny Strzeleckie

Polską Organizację Wojskową

Ochotniczą Legję Kobiet (Obrona Lwowa 1918).

Związki i Drużyny Strzeleckie.

Przez cały czas wojny „sprawa kobieca” jako taka ze zrozumiałych powodów mało budziła zainteresowanie. Dzia-

Stwierdzić tę miłość, uznać to przywództwo, obwołać się szlachetnym hasłem powszechnego dobra, w wyżynach i nizinach życia, — oto ten cel drugi, który nas tutaj zgromadza.

I jeszcze jedno.

Jest w książce jubileuszowej p. Czesławy Przewońskiej cudnie piękny list Orzeszkowej. List owiany cichym głębokim smutkiem, jak żalobną krepą, po stracie drogiej nadziei noszoną.

W liście tym maluje Orzeszkowa ideał *kobiety nowej*. Kobieta, która ma rozum mędrca, a serce anioła, i która na wszystkie pola życia wnosi nową moc, wyrażającą się w formule:

Homo homini res sacra, i temi słowy rzecz kończy:

— Tak śniłam niegdyś.

Co z tego wyniknęło?

Czy cokolwiek wyniknęło?

Otóż niech zjazd kobiet polskich będzie pełną otuchy odpowiedzią na to przesmutne pytanie.

Niech będzie realizacją pięknego snu wielkiej pisarki.

Niech zadokumentuje w obradach swoich, wnioskach i postanowieniach, że szlachetne marzenie tego wysokiego ducha niewieściego nie poszło na marne.

I niechaj praca Wasza, sz. panie i sz. panowie, będzie tak bujnym posiewem światła, dobra i sprawiedliwości, aby czcigodna autorka „Marty” nigdy już powtórzyć nie mogła słów, które list ten kończą:

„Tylko mi już bardzo trudno pięknie śnić”.

To winniśmy jej, sobie, i tej wielkiej idei, w imię której jesteśmy tu zebrani.

A więc — „laboremus”.

łałość kobiet skupiała się w „Komisji Pracy Kobiet“ przy Tow. Popierania Pracy Społecznej“ w Warszawie oraz w Związku Stowarzyszeń kobiecych. Dopiero w momencie budowy Państwa i tworzenia podstaw nowego ustawodawstwa występują kobiety energicznie, domagając się należnych im praw. Wyrazem ich żądań są uchwały polityczne Wielkiego Zjazdu Kobiet Polskich, na który przybyło 1.000 delegatek, a który odbył się w Warszawie w 1917 z inicjatywy Dr. J. Budzińskiej-Tylickiej. Uchwały te brzmią jak następuje:

1-y Zjazd wypowiada się za niepodległą, zjednoczoną, demokratyczną Polską i wzywa kobiety do pracy twórczej;

2-gi Stojąc na gruncie 5-io przymiotnikowego głosowania i uznając takie stanowisko za jedynie wskazane, Zjazd domaga się przyznania kobietom wszelkich praw politycznych narówni z mężczyznami.

3-^o W imię dobra ojczyzny i demokratyzacji naszego narodu niezbędnem jest przyznanie kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego do samorządu miejskiego i wiejskiego.

Te uchwały, ujęte w ramy memoriałów, zostały złożone do Rady Regencyjnej i na ręce prezesa Rady Ministrów Kucharzewskiego. Jednocześnie dla prowadzenia stałej planowej akcji o prawa wyborcze kobiet do sejmu i samorządu powołano do życia w styczniu 1918 r. nową organizację pod nazwą „Centralny komitet politycznego Równouprawnienia Kobiet Polskich“. — Komitet ten złożył Naczelnikowi państwa deklarację, żądającą zupełnego równouprawnienia dla kobiet w Niepodległej Polsce. Dekretem Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego z dnia 28 listop. 1918 r. O ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego *zyskały kobiety pełne prawa wyborcze.*

Konstytucja 17 marca 1921 utrwali raz na zawsze polityczne równouprawnienie kobiet.

Zdobycie pełni praw politycznych stało się momentem zwrotnym w dziejach polskiego feminizmu. Zespołowa praca kobiet przybrała odtąd inny charakter: oparła się o szersze podłoże, zatraciła pierwiastek walki, mogła zacząć zabiegać o jak najszersze współdziałanie, o aktywny udział w bieżącym życiu.

Powstają nowe organizacje:

Klub kobiet postępowych. (1919 r.).

Stowarzyszenie kobiet z wyższym wykształceniem. (1926)

Związek Pracy Obywatel. kobiet (1928).

Samopomoc społeczna kobiet (1935) i t. p.

Stowarzyszenia te stawiają sobie przede wszystkim za cel: podniesienie jaknajszerszych rzesz kobiecych w Polsce na wysoki poziom rozumienia obywatelskich obowiązków oraz dążenie do zrealizowania zasadniczo przyznanych praw. Z tych założeń wychodząc, uznają przede wszystkim za konieczne zdobycie liczniejszej reprezentacji w Izbach Ustawodawczych, dopuszczenia kobiet do zajmowania stanowisk wyższych stopni służbowych, oraz usunięcia ograniczeń w prawodawstwie cywilnym.

Ograniczenia te, dotyczące praw kobiety wogóle, praw osobistych mężatek, praw macierzyńskich, praw majątkowych mężatek zostały częściowo przekreślone przez Ustawę z dnia 1 lipca 1921 r. „w przedmiocie zmiany niektórych przepisów prawa cywilnego dotyczących praw kobiet“. Mówimy częściowo, bo do dziś jeszcze mamy w kodeksie cywilnym przepisy, ograniczające zdolność prawną kobiety, a jeśli chodzi o sprawy małżeńskie, panuje pod tym względem w ustawodawstwie zupełny chaos, domagający się jak najszybszej unifikacji prawa małżeńskiego.

Stowarzyszenia kobiece zabiegają energicznie o usunięcie tych zasad i paragrafów prawa osobowego, rodzinnego i małżeńskiego, które są przeżytkami, które upokarzają współczesną myślącą kobietę.

III. Polski ruch feministyczny pozostawał zawsze w kontakcie z *ruchem międzynarodowym*. Ale w ciężkich chwilach politycznej niewoli kontakt ten ze zrozumiałych powodów musiał być starannie konspirowany — O ile pojedyncze jednostki występowały na terenie międzynarodowym publicznie czyniły to najczęściej pod przybranym nazwiskiem. Jeśli konspiracji nie posuwały tak daleko, to w żadnym razie nie ujawniały faktu, że są reprezentantkami takiego, czy innego zespołu, zabierały głos jedynie w swoim imieniu. I tak np. w kongresie międzynarodowym, urządzanym przez Wszechświatowy Związek Stowarzyszeń, walczących o prawa wyborcze, brała w 1904 r. w Berlinie udział najwybitniejsza polska feministka P. Reinschmit-Kuczalska.

Z prac tego kongresu zdała szczegółowe sprawozdanie w tygodniku „Ogniwo“, nie wspominając zupełnie o swojej czynnej w nim roli. Współpraca stała z organizacjami

międzynarodowymi mogła przybrać charakter oficjalny dopiero w Polsce Niepodległej, tembardziej, że i w myśl statutów, organizacyj międzynarodowych członkiniami zjazdu mogły być jedynie obywatelki państw, mających przedstawicielstwo narodowe.

W ostatnich latach w międzynarodowym ruchu kobiecym biorą udział następujące organizacje:

1. Międzynarodowa Rada Kobiet
Conseil international des femmes.
2. Międzynarodowy Związek Równouprawnienia Kobiet
Alliance internationale pour le Suffrage et pour l'action civique et politique des femmes.
3. Międzynarodowa Liga Kobiet pokoju i wolności
Ligue internationale des femmens pour la Paix et la Liberté.
4. Mała entente'a kobiet.
Petite entente des femmes.
5. Unja międzynarod. kobiecych związków katolickich.
Union internat. des Ligues Feminines Catholiques.
6. Federacja międzynarod. wykształcenia gospodarczego.
Fédération internat. de l'Enseignement Ménager.
7. Towarzystwo katolickie międzynarodowe Ochrony Kobiet.
Association Catholique internat. des Oeuvres de Protection de la jenne fille.
8. Międzynarodowa Federacja Kobiet z Wyższym Wykształceniem.
Federation internationale des femmes diplômées des Universités.
9. Międzynarodowy socjalistyczny komitet kobiecy powstał w 1922 r. na kongresie w Hamburgu.
10. Międzynarodowy Związek kobiet pracujących zawodowo — The international Federation of Business and professional — Womens Club.
11. Międzynarodówka drzwi otwartych. Open Door.
12. Międzynarodówka Równych praw. — Inter. Equal Right.

Niektóre z powyżej wymienionych organizacyj są bardzo liczne:

Międzyn. Unia Katol. Związków Kobiety liczy przeszło 25 milion. członków. Międzyn. komitet socjalistyczny pół miliona członków. Federacja Kobiet z W. W. przeszło 60.000.

Duże zasługi na polu pracy międzynarodowej położyła zmarła w roku 1936 Dr. Justyna Budzińska-Tylicka.

Mimo zasadniczych, często nawet dość poważnych, różnic ideologicznych, wynikających z odmiennych światopoglądów, Stowarzyszenia, działające na terenie międzynarodowym, mają wspólną, wiążącą je nić: Wszystkim chodzi o usuwanie antagonizmów, harmonijne współzycie i zgodną współpracę narodów, ugruntowanie praw sprawiedliwości, a przez to przyczynienie się do utrzymania i utrwalenia pokoju.

ŹRÓDŁA.

Edw. Prądzyński — O prawach kobiety Warsz. 1870 r. I wyd. 1875 r. II wyd.

I. Kaczkowski — Kobieta w Polsce — Studium histor. — obyczajowe 1895.

Dr. Dybowski — O kwestji t. zw. kobiecej ze stanowiska nauk przyrodniczych Lwów — Księg. Polska 1897 Głos Kobiety w sprawie kobiet. Książka zbiorowa. Kraków 1903.

P. Kuczalska-Reinschmit — Międzynarodowe Zjazdy Kobiet

" " " „Ogniwo“ rok 1904 N 24—26

" " " Nasze Cele i drogi Warsz. 1908.

G. Chwałewik — Ekonomiczne czynniki ruchu kobiecego Warsz. 1908.

C. Walewska — Ruch kobiecy w Polsce I i II część — Warsz. 1009. Wyd. jubileuszow. im. E. Orzeszkowej — Gebethner i Wolff.

T. Męczkowska — Ideały etyczno-społeczne ruchu kobiecego. Wydaw. jubil. im. E. Orzeszkowej Warsz. 1909 roku. Pamiętnik Zjazdu Kobiet polskich w Warsz. 1917.

C. Walewska — Kobieta Polska w nauce Warsz. 1922.

Dr. Z. Daszyńska-Golińska — Kwestja kobieca a małżeństwo. Bibliot. Tow. Eugen. Warsz. 1925.

Kobiety w walce o niepodległość — Warsz. 1927.

J. Belcikowski — Pol. Kobiace Stowarzyszenia i Związki Współpracy międzynarodowej Kobiet — Nakł. Tow. Wyd. Polska Zjednocz. Warsz. 1929 r.

M. Jaworska — Maria Dulębianka Lwów 1929, Liga Kobiet.

S. Bujak-Bogucka — Na straży praw kobiety — Pamiętnik klubu kobiet postęp. 1919—1930 Warsz.

C. Walewska — W walce o równe prawa — Nasze bojownice. — Wyd. Red. „kobieta współczesna” Warsz. 1930. Almanach — Kalendarz Związku Pracy Obywat. Kobiet. Red. 1932.

Jan Hulewicz — Walka kobiet polskich o dostęp na Uniwersytety. — Warsz. 1936.

Pol. Stowarzyszenie Kobiet z wyższem Wykształceniem w latach 1926—1936 — Warsz. 1936. Nakładem Stow. K. z'W. W.

Dr. H. Więckowska

Z dziejów dopuszczenia kobiety do wyższych uczelni.

Odczyt, wygłoszony w dniu 8 maja 1937 roku na XI zjeździe delegowanych w Katowicach.

Rocznice uniwersyteckie obchodzone są na całym świecie bardzo uroczyście. Każdy naród chlubi się posiadaniem starego uniwersytetu, co świadczy o odległej kulturze narodu, jego wczesnych dążności do podniesienia poziomu intelektualnego, zainteresowań jednostek i mas ku wykształceniu i odkrywaniu wielkich tajemnic bytu. Lecz musimy sobie zdać sprawę, że przez wieki całe były te świątynie wiedzy udziałem tylko jednej części ludzkości, dla tej drugiej — dla kobiet — rocznice uniwersyteckie nie liczą się na stulecia, lecz zaledwie na lat dziesiątki. Sporadycznie dopuszczano kobiety na kilku europejskich uniwersytetach w ostatnim trzydziestolecu ubiegłego stulecia, niektóre uczelnie dopuściły je około 1880 roku większość uniwersytetów otworzyła kobietom swe wrota dopiero w przeddzień XX wieku, a właściwy ruch kobiet na wszystkich wyższych uczelniach, ruch normalny, ogarniający szersze sfery, rozpoczął się faktycznie dopiero po wojnie światowej, która, zmieniając ustroje społeczne, warunki ekonomiczne i światopoglądy moralnej i obyczajowej natury, odbiła się i w tej dziedzinie w kierunku uprzystępnienia szerokim rzeszom kobiecym wyższego wykształcenia bez ograniczeń.

Obecnie gdy jest to fakt dokonany, prawo zdobyte, trudno wprost uwierzyć z jakimi trudnościami połączone były początki tego ruchu, jakie zapory stawały przed jego pionierkami.

Dopuszczenie kobiet do wyższych uczelni i do wykonywania związanego z wykształceniem zawodu nastąpiło na skutek usilnych zmagania i walk, w których po jednej stronie stały nieliczne jednostki, pragnące podnieść swój poziom intelektualny i uzyskać w obranym zawodzie pewną niezależność materialną, po drugiej: rządy, prawo, opinia publiczna,

uzbrojone w cały aparat związanych z sobą argumentów, uciekające się do obowiązujących zakazów, obwarowane przesadami i tradycją, chwytające i za oręż bardzo silny, jakim jest w opinii publicznej szyderstwo i cierpka ironia. Że z tej walki nierównej wyszła zwycięsko strona słabsza — to jest ciekawe zjawisko, stwierdzające że źródło tkwić musiało bardzo głęboko.

Ruch emancypacyjny kobiet, którego jednym z etapów było dążenie do wyższego wykształcenia, jako ruch par excellence społecznej natury, nie da się rzecz jasna, traktować w oderwaniu od czynników socjalnych, ekonomicznych i politycznych, z którymi jest najściślej związany, które go wywołują i warunkują jego rozwój. Nie będę na tym miejscu bliżej rozważała tych czynników, ograniczając się do krótkiego rzutu na początki dopuszczenia kobiet do wyższych uczelni w Europie, a właściwie do odsłonięcia na podstawie najnowszych wydawnictw dziejów pierwszych studentek w szczególnych uniwersytetach europejskich.

Walka o dostęp kobiet do studiów uniwersyteckich rozegrała się w Europie w drugiej połowie XIX wieku, przyczym odrazu chodziło nietylko o dostęp do uczelni, lecz też o możliwość wykonywania zawodu. Połączenie tych dwóch spraw wpłynęło dopiero na właściwe zaostrenie walki i nadało jej specjalny charakter. O ile bowiem naogół dość wcześnie zwłaszcza stronnictwa liberalne skłonne były dopuścić kobiety do uczęszczania na uniwersytety, nawet z prawem zdawania odpowiednich egzaminów, o tyle z niezwykłym oporem spotykało się dążenie kobiet do uzyskania prawa wykonywania praktyki lekarskiej, adwokackiej, sędziowskiej i t. p. A to był główny cel dążeń pierwszych studentek. Nie w całej Europie zresztą ustosunkowano się jednolicie do tego zjawiska. Naogół bez większych starć dopuszczono kobiety do uniwersytetów w Anglii, Francji, Szwajcarji i Belgji, wiele zaś oporów i protestów budziła ta sprawa w Niemczech i Austrii, w Rosji natomiast nie miała wyraźnie nakreślonej linii rozwoju, załatwiana przez każdorazowego ministra oświaty od wypadku do wypadku, w zależności od indywidualnych poglądów czynników miarodajnych. Przyczym właściwy dostęp do uniwersytetu nastąpił dopiero po wojnie.

Anglia. Bardzo wcześnie zaczął się ruch emancypacyjny w Anglii. Pod naciskiem opinii i gróźb feministek angiel-



skich zdecydował się Uniwersytet w Edynburgu już w 1869 r. dopuścić kobiety na wykłady, lecz bez prawa zdawania egzaminów. Istotna walka rozpoczęła się w 1873 r., w chwili, gdy pierwsze roczniki po wysłuchaniu czteroletniego kursu przygotowały się do egzaminu i spotkały się z odmową władz uniwersyteckich. Wówczas pięć odważnych słuchaczek medycyny wytoczyło Senatowi Akademickiemu ni mniej ni więcej tylko formalny proces o niedopuszczenie ich do ukończenia studiów i nieprawne odmówienie im świadectw egzaminacyjnych, bez których nie mogły oddać się praktyce lekarskiej. Ciekawy ten proces przegrały oczywiście śmiało dziewczęta, ale niezrażone trudnościami pojechały do Szwajcarii, by tam ukończyć te studia. Aby uniknąć dalszych tego rodzaju konfliktów zdecydował się rząd angielski załatwić całą tę sprawę połowicznie: zgodnie i z nowym wzmagającym się prądem i z podstawowymi pojęciami tradycji, mianowicie w 1874 r. otworzono w Londynie specjalną szkołę medyczną dla kobiet (Medical School for Women) na poziomie³ wydziałów uniwersyteckich oraz zdecydowano się nostryfikować dyplomy, uzyskane przez Angielki w Szwajcarii. Dyplomy te uprawniały Angielki do wykonywania praktyki lekarskiej w kraju.

Dopuszczenie kobiet do studiów filozoficznych nie budziło w Angiji specjalnych zastrzeżeń: już od r. 1869 istniało w sąsiedztwie uniwersytetu Cambridge kolegium kobiece „Girton College“, a w r. 1891 stary, pełen tradycyji i przesądów uniwersytet w Cambridge otwiera (wprawdzie tylko częściowo) swe podwoje dla kobiet, za nim idzie i Oxford w 1895 r. Pełne równouprawnienie kobiet na uniwersytetach angielskich na wszystkich wydziałach, dokonane dopiero po wojnie światowej, nie jest zresztą do dziś dnia w pełni rozstrzygnięte. Liczba studentek na poszczególnych wydziałach jest ściśle określona, zwłaszcza w Londynie nie może przekraczać 12 studentek rocznie na każdym wydziale.

Skandynawia. Zupełnie spokojnie i bez silniejszych tarć nastąpiło dopuszczenie kobiet do uniwersytetów w krajach skandynawskich. W Danji np. dekretem królewskim 25.VI.1875 dopuścił Uniwersytet w Kopenhadze kobiety do swego grona na równi z mężczyznami, z wyjątkiem jedynie wydziału teologicznego. Już w 10 lat później widzimy pierwsze Dunki ze stopniami magisterskimi na wydziałach humanistycznym, medycznym, ekonomicznym i prawniczym. Wstęp do świątyń



wiedzy został więc tu zdobyty naogół bez boju, wykonywanie zawodów jednak napotykało na pewne trudności, lecz nie tak jaskrawe jak w innych krajach.

To samo mniej więcej powtórzyło się w Szwecji i Norwegii, gdzie bez specjalnych przeszkód weszły kobiety do grona studentów. Z początku jednak były i tu bardzo nieliczne, gdyż mimo wszystko silnie zakorzenione przesady źle usposabiały opinię publiczną do tych kobiet, które śmiały wyłamywać się z pod praw boskich i ludzkich.

Hiszpania. Znacznie burzliwszy przebieg miała sprawa dostępu kobiet do studiów uniwersyteckich w krajach południowych. Gdy w 1881 r. Hiszpanka pojawiła się na wykładzie wydziału medycznego Uniwersytetu w Barcelonie obrzucano ją kamieniami, co zresztą nie odstraszyło jej od kilkakrotnego powtórzenia swego eksperymentu. Pamiętać bowiem należy, że w sąsiedniej Francji problem dopuszczenia kobiet do uniwersytetów był już od 20 lat pozytywnie rozstrzygnięty. W Hiszpanii dopiero dekret królowej regentki z 1892 r. uregulował tę sprawę w ten sposób, że pozwolił kobietom uczęszczać na wykłady uniwersyteckie jedynie w charakterze wolnych słuchaczek. Ten stan rzeczy trwał właściwie z małymi odchyleniami aż do wojny światowej, która i na tym neutralnym terenie uczyniła zasadniczy przełom w dziedzinie uprzystępnienia kobietom wyższych studiów.

Włochy. Ciekawy przebieg miała sprawa dopuszczenia kobiet do wyższych uczelni we Włoszech. Nie przeszkadzano tu kobietom już od najwcześniejszych czasów studiować na uniwersytetach, lecz z całą zawziętością zato broniono im dostępu sprawowania zawodu w praktyce.

Już prawo z 8.X.1876 r. uregulowało sprawę dopuszczenia kobiet do wyższych studiów pod naturalnym zresztą warunkiem, aby wstęp na uniwersytet poprzedzony był zdawaniem egzaminu maturalnego. Egzamin ten zdawać miały kobiety przed specjalną komisją uniwersytecką po ukończeniu szkoły, która przez długi czas o wiele niżej stała pod względem naukowym od gimnazjów męskich. Prawo to wydane zostało zresztą na skutek podania 10-iu kobiet, które zdawszy przed Komisją uniwersytecką egzamin dojrzałości, pragnęły wstąpić na wydział medyczny Uniwersytetu w Rzymie. Już po czterech latach uzyskują one stopień doktora medycyny i rozpoczynają starania o praktykę lekarską. Tu znalazły

znacznie większe trudności do przełamania, nie pozwolono im na praktykę szpitalną ani tymbardziej na wykonywanie wolnej praktyki. Lecz prawdziwą epopeę przechodzić musiała kobieta, która we Włoszech pragnęła oddać się zawodowi prawniczemu. Podobnie jak w medycynie wolno było kobietom już od 1880 r. zdawać egzaminy magisterskie i doktorskie na wydziale prawnym, lecz wykonywanie zawodu adwokackiego czy sędziowskiego było im aż do r. 1919 wzbronione. Długie i częste były w sferach rządowych i uniwersyteckich włoskich debaty na temat kobiety-prawnika. Dysputy te zapoczątkowała sprawa panny Poët, która kilkakrotnie, począwszy od 1883 r. wносиła do sądów podania o możliwość praktyki adwokackiej. Lecz i Rada Stanu i sądy włoskie odrzucały jej podania, by wreszcie dojść do jasno sformułowanego stanowiska, wrogiego dopuszczenia kobiety do adwokatury. Kobieta nie może być narażona na zetknięcie z brudnymi sprawami, o których w jej towarzystwie wcale mówić nie należy — wytaczano argumenty — nie można też adwokatury i co za tem idzie pojęcia prawa narażać na śmieszność i na szyderstwo, a przecież uczyni się to, gdy się pozwoli kobiecie przywdziać togę, z pod której wyglądać może strój dziwaczny, hołdujący modzie lub biret, z pod którego wypadać będą kosmyki włosów lub niesfornych loków. Odpowiedni dekret umotywowany takimi argumentami został przyjęty przez wszystkie uniwersytety włoskie i na długi czas zamknął Włoszkom drogę do obierania zawodów prawniczych. Dopiero w 1919 roku udało się grupie kobiet z ukończonymi studiami prawniczymi, przeprowadzić we Włoszech nowy dekret, dopuszczający kobiety do wykonywania zawodu adwokackiego i rejentalnego.

Jeśli zatrzymałam się dłużej nad tymi krajami to dlatego, by uwidocznic jak wszędzie w Europie silniej lub słabiej, wcześniej czy później rozpoczął się w ostatnich dziesiątkach XIX wieku ruch emancypacyjny kobiet, dążący do zdobywania wiedzy uniwersyteckiej i wykonywania zawodów.

Lecz właściwy ruch w tym kierunku z odpowiednią atmosferą, z dyskusją teoretyczną i całą argumentacją rzeczową, która decydowała o dalszym rozwoju ruchu, rozegrał się w środowiskach niemieckich, francuskich i szwajcarskich, gdzie był od razu bardziej masowy. We wszystkich tych państwach ruch emancypacyjny kobiet w kierunku dostępu do wyższych

uczelnia rozpoczyna się w latach 60-ych, lecz podczas gdy Francja, Belgia, a przede wszystkim Szwajcaria dopuściły kobiety na uniwersytety już około 1865 roku, to Niemcy i Austria zawzięcie broniły kobietom wstępu do wyższych uczelni aż do r. 1898. Ten stan rzeczy, zwłaszcza jeśli chodzi o Austrię, odbić się musiał i na stosunkach polskich. Uniwersytety galicyjskie, uzależnione od centralnych władz wiedeńskich, nie mogły sprawy dopuszczenia kobiet traktować zupełnie samodzielnie, a w zależności od odpowiednich decyzji Wiednia.

Przyjrzyjmy się jak wyglądała w swym najogólniejszym przebiegu i jakie posiada charakterystyczne momenty walka o dostęp do studiów w tych środowiskach.

Francja. Najwcześniej dopuszczono kobiety do uniwersytetów we Francji. Już w 1860-ym roku Uniwersytet Paryski pozwolił kobietom na zdawanie egzaminu maturalnego, który uprawniał je do wstępu na uniwersytet. Pierwszy kobiecy baccalaureat w 1861 roku duże wywołał wrażenie. Od roku 1863-go pojawiają się i w Paryżu i na prowincji pierwsze studentki, lecz w przytłaczającej większości cudzoziemki, przede wszystkim Rosjanki. Francuzki zaczynają ze swych praw uniwersyteckich korzystać dopiero około 1875-go roku. Statystyki akademickie wykazują dość szybki wzrost liczby studentek na uniwersytetach francuskich: w r. 1868/69 jest ich zaledwie 4, w 10 lat później już 32, a w 1888 r. liczba ich dochodzi do 131. Lecz pierwsze kroki studentek, a nie trzeba zapomnieć że były to pierwsze studentki wogóle — nie były łatwe. Jeśli naogół spotykały się tu z pewnym liberalizmem ze strony profesorów, to jednak opinia publiczna była do nich bezwzględnie wrogo usposobiona. Koledzy przyjmowali je piskiem i zgniłymi jabłkami. Tolerowane z początku tylko na wydziale medycznym, kobiety poddane były specjalnemu rygorowi. W sekretarjacie, gdzie dokonywano zapisu studentów, otrzymywały zlecenie udania się do dziekana wydziału, który przemawiał do nich po ojcowsku, napominając, że wypadek ich jest zupełnie wyjątkowy i że tylko doskonałe zachowanie umożliwi im uczęszczanie na wykłady. Podczas wykładów obowiązały były siadać jaknajdalej od kolegów, obok katedry, by mogły pozostawać pod czujną obserwacją profesora. Musiały poza tym przychodzić na wykłady pod opieką rodzicielską, w asyście matki lub ojca. Powoli dopiero z biegiem lat uzyskiwały studentki paryskie większą swobodę ru-

chów, zwłaszcza gdy liczba ich rosła, co uniemożliwiała wprowadzenie do sali wykładowej zbyt licznej asysty.

Również w odniesieniu do zdawania egzaminów na wydziale medycznym, kobiety obwarowane były specjalnymi przepisami, po wysłuchaniu przepisowego kursu musiały mianowicie uzyskiwać każdorazowo specjalne pozwolenie Rady Wydziałowej, która bez obowiązku motywacji mogła danej studentki do zdawania nie dopuścić. Pierwszy doktorat medycyny otrzymała we Francji Angielka, której uroczysta promocja odbyła się w Sorbonie 15.VI. 1870 r.

Uzyskanie dyplomu doktorskiego nie uprawniało jednak w owym czasie kobiety do wykonywania praktyki lekarskiej we Francji. O wstęp do szpitala walczyć jeszcze trzeba było długie lata. Dopiero w 1881 r. pozwolono kobietom we Francji pracować w szpitalach i to tylko w charakterze lekarek-wolontariuszek, o asystenturze nie wolno jeszcze było marzyć. I znowu wytrwałości i inicjatywie dwóch energicznych jednostek, które, niezrażone odmową, poruszały wszelkie możliwe instancje, zawdzięczając Francuzki dekret z 1885 r., pozwalający kobietom na równi z mężczyznami pracować w szpitalach na stanowiskach asystentów i ordynatorów.

Znacznie oporniej zachował się i we Francji, jak wszędzie zresztą, wydział prawny wobec kobiet. Na skutek wielokrotnych starań i zabiegów pozwolono wreszcie w 1875 r. uczęszczać na wykłady sławnego prof. Ortolana pewnej starszej damie, która musiała się zobowiązać, że nie zamierza wcale wstępować na Uniwersytet, pragnie tylko słuchać wykładów profesora oraz że na prelekcje chodzić będzie w asyście swego małżonka i sekretarza Uniwersytetu. Sam profesor czuł się w obowiązku uprzedzić swych studentów o niesamowitym fakcie przybycia kobiety do sali wykładowej i prosić ich o zachowanie spokoju i lekceważącego milczenia. Równie charakterystyczne było wtargnięcie pierwszej studentki wydziału prawnego, która pragnęła zapisać się na wydział w charakterze słuchaczki rzeczywistej. Pionierką była tu także cudzoziemka — Rumunka. Warto przytoczyć szczegóły jej wejścia do Uniwersytetu. Gdy wraz ze swą matką wstąpiła na dziedziniec Uniwersytetu Paryskiego, woźny nie wpuścił jej do gmachu, mówiąc: *les femmes n'entrent pas*. Dopiero harda i śmiała postawa matki, powołującej się na słynny liberalizm francuski, dotarła do Rady uniwersyteckiej i wysu-

nęła sprawę dopuszczenia kobiety na wydział prawny. Po kilku naradach zdecydował się wreszcie Senat małą większością głosów dopuścić petentkę do studiów prawnych. Prawdopodobnie fakt, iż nie była Francuzką, wpłynął na dodatnią decyzję Rady. Młoda Rumunka przyjęta ze strony profesorów lodowato, ze strony studentów nieżyczliwie, choć z szacunkiem, przychodziła przez cały czas swych studiów w asyście swej matki. Zachowaniem swym, zdolnościami i niezwykłą wytrwałością potrafiła sobie zjednać przychylność grona profesorskiego. W 1888 r. zdała nawet egzaminy doktorskie i w ten sposób osobą swą utarowała drogę do studiów prawniczych swym następczyniom.

Lecz długich jeszcze walk i zmagañ trzeba było, zanim pozwolono kobiecie wyciągnąć praktyczne konsekwencje ze studiów prawniczych i stanąć przed sądem w roli adwokata lub sędziego. Dekret z 1.XII. 1900 r. pozwolił wreszcie stać przed sądem państwowym.

Belgia. Za przykładem Francji, która jak to widzieliśmy już około 1870 r. miała u siebie studentki na wszystkich fakultetach, poszła Belgia. Inicjatywa wyszła tu od władz. W 1875 r. zwrócił się belgijski minister spraw wewnętrznych Delcour z pismem do uniwersytetów państwowych o dopuszczenie kobiet do wyższych studiów. 14 głosami przeciw 6-ciu, przy 3-ch wstrzymujących się, Rada Akademicka Uniwersytetu w Liège przegłosowała na korzyść kobiet wniosek o dopuszczenie ich do Uniwersytetu. Lecz była to narazie tylko zasada. Gdy w 1878 r. w Brukseli kobieta domagała się dopuszczenia do studiów na wydziale przyrodniczym, odmówiono jej. Dopiero w r. 1891 zdecydował się Uniwersytet w Liège na wprowadzenie teorii w życie: dopuszczono trzy nauczycielki na wydział nauk przyrodniczych bez prawa zdawania egzaminu. Dopiero po kilku latach pod koniec lat 80-ch pozwoliły uniwersytety belgijskie, aby kobiety normalnie studiowały na wszystkich wydziałach i zdawały na stopnie magisterskie i doktorskie. Lecz podobnie jak w innych krajach robiono i tu duże trudności przy dopuszczaniu kobiet do wykonywania zawodów. A jeśli nawet udawało się jednostkom zrobić tu wyłom i po uzyskaniu dyplomu lekarskiego rozpocząć praktykę wolną w szpitalu, to trwało to zawsze bardzo krótko. Kres wszelkiej praktyce kładło z reguły zamążpójście. Kroniki szpitala brukselskiego wspominają tylko o jednej kobiecie (p. Marie

Descheid), która w 1893 r. mimo wyjścia z małżeństwa praktykowała w charakterze asystentki w szpitalu dziecięcym i wyspecjalizowała się w ciągu lat 30-stu w chirurgii ortopedycznej dziecięcej. Jeszcze oporniej zachowywały się władze belgijskie w stosunku do kobiet, które pragnęły poświęcić się zawodowi prawniczenemu. Gdy w roku 1888 jedna z absolwentek Uniwersytetu w Liège chciała rozpocząć praktykę adwokacką — sąd kategorycznie odmówił jej, motywując swe postanowienie względami natury społecznej, prawnej i moralnej. Wysłunięto argumenty takie jak: zagrożenie godności magistratury sądowej oraz niemożności łączenia tak odpowiedzialnego zawodu z obowiązkami żony i matki. Coraz częściej poruszana sprawa udziału kobiet w adwokaturze belgijskiej, sprawa popierana przez stronnictwa lewicowe w parlamencie, upadała systematycznie pod naciskiem większości. Wiele kobiet tymczasem, zniechęconych niepowodzeniem, widząc bezskuteczność swych wysiłków w zakresie zawodu prawniczego, przechodziło z wydziału prawnego na wydział medyczny, liberalniejszy pod tym względem. Fakt ten niezmiernie charakterystyczny i dość częsty w środowisku belgijskim, świadczy o tem, że kobiety nie szły tu — jak im to często zarzucano — dla zabicia czasu, nie szły też przez specjalne umiłowanie wiedzy, lecz raczej zmuszone koniecznością zarobkowania. Chodziło o zdobycie zawodu, który dałby pewną niezależność materialną.

Dopiero po wojnie światowej w 1922 r. zdecydował się parlament belgijski przyznać kobietom prawo obierania zawodu adwokackiego. Senator Woeste jedyny zresztą w parlamencie przeciwnik wniosku, zwrócił się do Zgromadzenia Narodowego z wyrzutami, twierdząc, że sędziowie z pewnością nie będą za to postów błogosławili, wszak i tak nie mogą sobie dać rady z nadmiernym gadulstwem adwokatów, a co dopiero będzie, gdy adwokat-kobieta zechce rozwinąć swą niczem niepojętą elokwencję.

Szwajcaria. Jedynym krajem, gdzie od początku nie robiono różnicy między dopuszczeniem kobiet do wyższych uczelni i dopuszczeniem do praktyki zawodowej była właściwie tylko Szwajcaria. Tu też skupił się najliczniejszy element studencki kobiecy, w pierwszym rzędzie jednak kobiet cudzoziemek. Maria Aleksandra Książka i Nadieżda Susłowa zdobywają bez żadnego oporu dostęp do uniwersytetu zurychskiego w 1863 r. Bez dyskusji senat uniwersytecki dopuścił

kobiety bez ograniczeń na wszystkie swe wydziały. Niebawem przystąpiły też kobiety do zdawania egzaminów akademickich — pierwszy kobiecy doktorat udzielony zostaje już w 1867 r. Tą pierwszą kobietą ze stopniem doktora medycyny była Rosjanka, Nadieżda Susłowa, która niebawem pełniąc obowiązki lekarki polowej, zginęła podczas wojny rosyjsko-tureckiej. Również tu w Zurichu odbywała bez ograniczeń praktykę pierwsza kobieta na stanowisku adwokatkii w 1895 r.

Widzimy więc, że Zurich, któremu przypadło w udziale pierwszeństwo między wszechnicami szwajcarskimi w dopuszczeniu kobiet do studiów, okazał dużo liberalizmu w tej sprawie. W dyskusjach rad wydziałowych i senatu akademickiego uderza w przeciwieństwie do wszystkich współczesnych bardziej lub mniej opornych uniwersytetów europejskich, duży obiektywizm, trzeźwość i spokój profesorów, którzy wolni od uprzedzeń, w olbrzymiej swej większości wypowiedzieli się po stronie ruchu kobiecego, idąc na przeciw nowemu zagadnieniu socjalnemu, którego zakazami i oporem nie można zdławić.

Za przykładem Zurichu poszły w niewielkim odstępie czasu i inne uniwersytety szwajcarskie w Genewie (1872), Bernie (1872), Neuchatel (1878) i Lozannie (1886). Nieco oporniej zachował się jedynie Uniwersytet w Bazylei, ale wreszcie i tu podanie Polki Zofii Daszyńskiej (późn. Golińskiej) w 1890 r. zmusiło uniwersytet do zasadniczego rozstrzygnięcia prawa dopuszczenia kobiet do studiów.

Wobec tak przychylnego przyjęcia Szwajcarii stała się terenem pokaźnego skupienia studentek, zwłaszcza cudzoziemek, które nie mając u siebie w kraju możliwości kształcenia się lub zmuszone do przewycięzania różnych trudności we własnych środowiskach, spieszyły tu zdobywać wiedzę i praktykę zawodową. Duże skupienie kobiet (w tym wielki procent Polek) miało miejsce przedewszystkiem na Uniwersytecie Genewskim, gdzie zwłaszcza wydziały medyczny i przyrodniczy z roku na rok zapełniały się słuchaczkami różnych narodowości. Statystyka za r. 1892, a więc w 20 lat po dopuszczeniu kobiet do studiów, wykazuje już pokaźną liczbę 347 studentek.

Oczywiście, że nawet i tu w Szwajcarii, w tem Eldorado dla kobiet studiujących, nie obeszło się bez pewnych trudności, które padły na barki pionierek ruchu. Nieufność, niechęć i uprzedzenia długo jeszcze pokutowały wśród szerokiej opinii.

Trzeba było hartu, taktu, zdolności i wytrwałości nieład, by nie ugiąć się pod prężeniem przesądów, by zyskać dla siebie i dla sprawy trwały szacunek otoczenia, przychylność ogółu profesorów i przyjaźń kolegów. Pierwszym studentkom, które wytrzymały próbę życia, zawdzięczać należy, że pod koniec stulecia ogół liczyć się już musiał z faktem dokonanym. Również gładko ułożyły się stosunki koleżeńskie — już po paru latach koedukacji na uniwersytetach szwajcarskich stosunki studentek z kolegami ułożyły się normalnie. Niechętnie z początku usposobiona młodzież męska przyzwyczaiła się szybko do obecności koleżanek na wykładach, w laboratoriach, w seminariach, a nawet na zebraniach związków i organizacyj koleżeńskich.

Niemcy. Jaskrawy kontrast do stosunków szwajcarskich stanowią warunki, w jakich przyszło w Niemczech walczyć o prawo dostępu kobiet do studiów. W Szwajcarii inicjatywę podjęły jednostki, często cudzoziemki, w Niemczech ruch kobiecy ogarniał masy, zorganizowany był w wielkie związki, które zasypywały parlament petycjami, pokrytymi tysiącami podpisów. W przeciwieństwie do Szwajcarii, gdzie naogół opinia publiczna nie odnosiła się wrogo do studiów kobiet, w Niemczech wielkich wysiłków wymagało przełamanie oporu parlamentu i opinii społeczeństwa. Dążenia kobiet spotykały kpiny i ironia większości parlamentu, nawet liberałowie lękliwie i nieśmiało stawiali sprawę dostępu kobiet do uniwersytetów. Również grono profesorskie i senaty akademickie długo walczyły z zaciekłością i uporem z nowymi tendencjami.

Sprawa dopuszczenia kobiet do wyższych uczelni miała w Niemczech od początku charakter bardzo pryncypialny. Roztrząsania teoretyczne rozpoczęły się już w latach 60-ych, toczono długie dyskusje, prowadzono polemiki na łamach prasy, w 1872 r. rozgorzała już na dobre walka o dopuszczenie kobiet na medycynę. Lecz dopiero w latach 90-ych ruch przybiera konkretniejszą formę. Drogę torują nauczycielki, które w 1890 r. zakładają z Heleną Lange na czele, imponujący cyfrą 16.000 uczestniczek „Allgemeiner Deutscher Lehrerinnen-Verein“, by w 1893 zebrać 60.000 podpisów pod petycją do parlamentu o dopuszczenie kobiet na studia medyczne. W tymże roku powstało w Karlsruhe pierwsze prywatne gimnazjum żeńskie o poziomie, uprawniającym do wstępu na wyższe uczelnie. Wreszcie w 1898 r., a więc w cza-

się, gdy na zachodzie wstęp kobiet do uniwersytetów był już dawno usankcjonowany, decydują się niektóre uczelnie niemieckie dopuścić kobiety do studiów, lecz tylko na wydziale filozoficznym i to z uzależnieniem w każdym poszczególnym wypadku od zgody profesora. Przykład dał Uniwersytet w Heidelbergu, za nim poszedł Berlin i Getynga. Najdłużej trwał opór wydziałów medycznych — dopiero w 1908 r. stały wszystkie wydziały i uczelnie niemieckie otworem dla kobiet.

Austria. Mniej więcej podobny charakter miała walka o dostęp do uczelni w Austrii. Inicjatywa wyszła wyraźniej niż gdzieindziej ze źródeł społeczno-ekonomicznej natury. Mianowicie założone w 1866 r. w Wiedniu stowarzyszenie kobiece („Wiener Frauen-Erbwerbsverein“), mające na celu niesienie pomocy w zmienionych po wojnie warunkach gospodarczych, wnosi w 1870 r. petycję do gminy i rządu o zorganizowanie gimnazjum dla dziewcząt. Bezskuteczne narazie wysiłki wznawia powstały w Wiedniu „Verein für erweiterte Frauenbildung“ w 1878 r., domagając się uporczywie stworzenia gimnazjum żeńskiego i dostępu do studiów uniwersyteckich. Wszechnica wiedeńska przeciwstawiała się jednak długo tym dążeniom. W 1895 r. słynny chirurg wiedeński E. Albert w broszurce swej p. t. *Die Frau und das Studium der Medizin* poddał ostrej krytyce uzdolnienia kobiet do studiów, wywołując ożywioną dyskusję na ten temat. Nieliczne jednostki, pragnące studiować, musiały opuszczać kraj i wyjeżdżać zagranicę, najczęściej do Szwajcarii. Wreszcie wyłom w tych stosunkach uczyniła energiczna i wytrwała lekarka austriacka, która uzyskała doktorat medycyny w Zurichu i doprowadziła wreszcie do nostryfikacji swego dyplomu. Wówczas pod silnym naciskiem związków kobiecych wydały władze austriackie w 1896 r. dekret o nostryfikacji dyplomów zagranicznych. Niebawem uczyniono też pierwszy krok w kierunku dopuszczenia kobiet do uniwersytetu wiedeńskiego: w 1897 r. pozwolono im wstępować na wydział filozoficzny, w 1900 — na wydział medyczny, a na wydział prawniczy — dopiero po wojnie światowej, w 1919 r.

Jak widać z tego bardzo pobieżnego rzutu, początkowy ruch, zmierzający do dopuszczenia kobiet do wyższych uczelni, wykazuje mimo pewne, czasem dość jaskrawe różnice, dużo podobieństwa. Wszędzie w Europie zaczęło się od energicznych jednostek, które odwagą i wytrwałością doprowadzają

do załamania oporu, do obalenia zakazów i punkt za punktem zdobywają sobie coraz to szersze kręgi swych możliwości. Przypomnijmy w początkowej fazie nie tylko chodzi o zdobywanie abstrakcyjnej wiedzy, o poświęcanie się czystym badaniom naukowym, lecz raczej o zdobycie zawodu. Charakterystyczne, że wydziały humanistyczne znacznie mniej pociągały pierwsze studentki niż prawo czy przede wszystkim medycyna. Obok momentów natury psychicznej: specjalnych skłonności kobiet do pracy samarytańskiej, do niesienia pomocy bliźnim, wchodziła tu niewątpliwie w rachubę świadomość, że medycyna była w owym czasie najłatwiejszym dla kobiet terenem do zdobycia, że cała dziedzina chorób kobiecych i dziecięcych ma wszelkie dane, by dostać się w ręce wykwalifikowanych kobiet. Ten wybitnie użyteczny charakter początkowego ruchu kobiecego ku wyższym studiom był uwarunkowany koniecznościami ekonomicznymi, które zmuszały kobiety do porzucenia pasożytniczego życia u boku męża, ojca lub brata i zdobywania własnych środków utrzymania. Źródeł tego stanu rzeczy szukać należy w załamaniu życia gospodarczego 2-jej połowie XIX wieku: postępy pracy maszynowej, zwiększające szeregi niezatrudnionej ludności zwłaszcza miejskiej, rosnące trudności zarobkowania w rodzinach warstw średnich, zwiększenie się liczby ludności, wszystko to złożyło się na podłoże ruchu. To tło gospodarcze nadało ruchowi temu w całej Europie Zachodniej specjalną siłę. Gdyż prądu wynikającego z potrzeb ekonomicznych i wyższego rozwoju indywidualnego pewnej warstwy społecznej żadne zapory powstrzymać nie są w stanie. Tu też tkwiło właściwe źródło jego zwycięstwa.

W tym ogólnym ruchu kulturalnym, zmierzającym do wyższego wykształcenia nie pozostały w tyle i Polki. Walka o dostęp do uniwersytetów krajowych — galicyjskich ma swą ładną kartę w dziejach naszych końca XIX stulecia. Lecz zanim walka zakończyła się zwycięstwem, zanim uniwersytety w Krakowie i Lwowie dopuściły kobiety do studiów, przez lat 25 korzystały Polki z możliwości kształcenia się na uniwersytetach obcych — szwajcarskich i francuskich, by od pierwszych lat stanąć w szeregach pierwszych studentek, biorąc nieraz na siebie rolę pionierek ruchu. Przeciętnie stanowiły Polki w tych uczelniach około 12% studiującej młodzieży żeńskiej.

Jest godnym podkreślenia, że pierwszy doktorat kobiecy, jaki nadał wydział filozoficzny Uniwersytetu w Zurichu, przypadł w udziale właśnie Polce: otrzymała go Stefania Wolicka z Warszawy w semestrze zimowym 1874 — 1875 za pracę historyczną: *Griechische Frauengestalten*. W dwa lata później w 1877 r. na tymże Uniwersytecie zurychskim na wydziale medycznym otrzymała stopień doktorski Anna Tomaszewiczówna (późniejsza Dobrska), która następnie długoletnią praktyką lekarską w Warszawie pozyskała sobie świetne imię w świecie medycznym. Była ona drugą z rzędu kobietą-doktorem na wydziale lekarskim. (pierwszą była Rosjanka, Susłowa). Ogółem w Zurichu i Genewie, gdzie było najliczniejsze środowisko polskie w latach 1875 — 1895 studiowało i ukończyło poszczególne wydziały około 200 Polek, z tego największy, odsetek (75%) — na studiach medycznych.

Również w Paryżu okazała się liczba Polek prawie że od pierwszych chwil otwarcia Uniwersytetu dla kobiet i tu też przeważnie na medycynie. Już od roku 1882 pojawiają się tu pierwsze polskie studentki, a niektóre z nich po ukończeniu studiów, rozpoczynały praktykę lekarską w Paryżu, gdyż rząd rosyjski przez długi czas nie nostryfikując dyplomów zagranicznych, nie pozwalał kobietom praktykować w Królestwie. Naogół przez uniwersytet paryski przewinęło się w latach 1882 — 1895 około 80 studentek polskich. Tak że w ogólnym zestawieniu można przyjąć, że do czasu otwarcia uniwersytetów galicyjskich dla kobiet t. j. do 1898 r., z możliwości studiowania na uniwersytetach zagranicznych korzystało z górą 300 Polek. Olbrzymia większość — podkreślić to należy z całym naciskiem — nie przerywała swych studiów nawet z powodu zamążpójścia, a doprowadzała je wytrwale do końca.

Jest rzeczą oczywistą i aż nadto zrozumiałą, że ruch kobiet na uniwersytetach zagranicznych obejmować mógł tylko jednostki wyjątkowo silne, zdecydowane, wybitne i takie, którym warunki materialne pozwalały na przełamanie trudności, związanych z kosztami wyjazdu. Szerokie masy inteligencji kobiecej w dalszym ciągu odsunięte były od możliwości wyższego kształcenia i obierania t. zw. akademickiego zawodu. Trudności bowiem, związane ze studiami zagranicznymi były bardzo liczne i bardzo różne.

Przygotowanie naukowe kobiet, kończących ówczesne szkoły żeńskie i w Królestwie i w Galicji nie pozwalało na

wstęp do wyższej uczelni. Na przeszkodzie stawały i względy natury formalnej — brak odpowiedniej matury, i względy zasadnicze — niski poziom programów szkolnych, zwłaszcza w zakresie matematyki, starożytności i nauk przyrodniczych. Trzeba było po ukończeniu pensji poświęcić parę, a czasem i kilka lat na przygotowanie się do egzaminów dojrzałości, na pogłębienie lub opanowanie takich przedmiotów jak algebra i trygonometria, fizyka, chemia, języki klasyczne, które wogóle nie wchodziły do programu ówczesnego szkolnictwa żeńskiego. Decydować mogły się na to tylko jednostki zdolne, specjalnie wytrwałe i świadome swych celów. A i tym nielicznym na przeszkodzie stawały zakorzenione przesady otoczenia, opinia publiczna, wrogo naogół usposobiona do wyższych studiów kobiecych, niechęć lub wprost zakaz najbliższych, woła rodziców, która łamała niejedno śmielsze zamierzenie młodej emancypantki. Rodzice w najgłębszym swym poczuciu i rozumieniu szczęścia swego dziecka, nakazem lub perswazją odsuwali córkę swą od „szaleńczych“ planów. Nawet śmiałość i zdecydowanie natury łamać się musiały przed tak silnymi argumentami.

Lecz poza tymi trudnościami były i inne, które uniemożliwiały szerszym masom kobiecym korzystanie z uniwersytetów zagranicznych. Wyjazdy połączone były z dużymi kosztami, podróż, pobyt w obcym, odległym mieście, wreszcie same studia były bardzo kosztowne. Przeciętna rodzina inteligencka pozwolić sobie czasem mogła na wysłanie jednego dziecka na studia zagraniczne, lecz o wysłaniu drugiego nie można już było marzyć. Że z dwojga dzieci wybór padał zawsze na syna, choćby mniej zdolnego i mniej chętnego od siostry — to już uznać należy za naturalne i zrozumiałe zjawisko ówczesne. Trzeba więc było nieraz przygotowując się intensywnie do egzaminów maturalnych, ciężko jeszcze pracować, by korepetycjami lub innym jakim zajęciem zarobić na podróż i pierwsze kroki w obcym mieście.

Do tych wszystkich trudności naukowych, moralnych i finansowych dodać należy jeszcze konieczność opanowania obcego języka, przełamania naturalnego lęku przed obcym środowiskiem i oddaleniem od bliskich — a będziemy mieli obraz naturalnych przeszkód, przed jakimi stawać musiała młoda dziewczyna w Polsce, pragnąca w 2-iej połowie ubiegłego stulecia kształcić się i zdobyć sobie zgodny ze swym

zainteresowaniem zawód, a tym samym pewną niezależność społeczną i materialną.

Z tych wszystkich względów — jak to zaznaczyłam wyżej — ruch kobiet polskich, dążących zagranicę na studia, musiał z konieczności ograniczać się do nielicznych jednostek i w żadnym razie nie mógł ogarnąć szerszych mas społeczeństwa kobiecego.

Lecz choć jednostkowy i jako objaw wyjątkowy — był ruch ten świadectwem szerszego i głęboko w gruncie tkwiącego prądu, a wzrastając z rokiem każdym stał się podstawą do zrozumienia konieczności otwarcia krajowych wszechnic dla kobiet. W polemikach i dyskusjach, toczonych na łamach prasy Królestwa i Galicji pojawia się nowy argument, przechylający szalę na stronę zwolenników dopuszczenia kobiet do uczelni krajowych — mianowicie niepokój o wynarodowienie kobiet, jadących na studia zagranicę. Wobec coraz częstszej emigracji kobiet do Szwajcarii i Francji, zaczęto wysuwać nacechowane prawdziwą troską argumenty, że lepiej by może było pozwolić kobietom studiować w uczelniach krajowych, by nie przyczyniać się mimowoli do wynaradawiania najlepszych jednostek i pozbawiania kraju tęgich pracowników.

W ten sposób obok szeregu innych czynników przyczyniły się wyjeżdżające zagranicę studentki polskie do powolnego przekształcenia poglądów szerszego ogółu, do przełamania niejednego przesądu, doprowadzając do szybszego dojrzewania sprawy i otwierając drogę do ostatecznego otwarcia uniwersytetów krajowych dla kobiet.

B I B L I O G R A F I A.

Charrier: L'évolution intellectuelle féminine Paris 1931. **Das Frauenstudium an den Schweitzer Hochschulen,** Zürich 1928. **List-Ganser Berta** — Das akademische Frauenstudium, Wien 1930. **Hulewicz J.** — Studia Polaków w uniwersytetach obcych w latach 1880 — 1919, Sprawozd. z posiedz. P. A. U. 1935. **Tenże** — Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety, W-wa 1936. **Walewska C.** — Nasze bojownice. W walce o równe prawa. Materiał statystyczny studentek w Szwajcarii i Francji w archiwum Zjedn. Towarz. Młodz. Pol. Zagran., rps. Bibl. Rappersw.

DZIAŁ II.

I. Nasze zjazdy.

1. Zjazd przewodniczących Oddziałów.

Zjazd odbył się w Warszawie w dn. 31 października 1936 r. był poświęcony programowi pracy. W chwili, gdy prace nad Kongresem Międzynarodowym w Krakowie zostały tak pomyślnie i z pełną satysfakcją dla polskiego Stowarzyszenia zakończone, dążyć należy do wewnętrznej konsolidacji i pogłębienia ideowego oblicza Stowarzyszenia. Zespół członków winien składać się z osób, które w sprawach zasadniczych i w stosunku do podstawowych zjawisk współczesnego życia zajmą zawsze i wszędzie postawę zgodną z ideologią Stowarzyszenia. Działalność Oddziałów oprócz należy na pracy zespołowej, która z jednej strony pozwoli wciągnąć jednostkę do życia zbiorowego, z drugiej zaś strony da jej poczucie odpowiedzialności zbiorowej oraz oparcie moralne.

2. X Zjazd delegowanych.

Zjazd odbył się w Warszawie w dn. 1 listopada 1936 r. Zjazd poświęcony był głównie sprawom organizacyjnym: sprawozdaniom, wyborom Przewodniczącej, Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej. Nadto przyjęto nowy regulamin Zjazdów delegowanych, wysłuchano referatów o sieci liceów ogólnokształcących i zawodowych oraz uchwalono szereg wniosków.

Na przewodniczącą Stowarzyszenia wybrano p. T. Męczkowską, na członków Zarządu Głównego: p.p. Adamowiczową, Grocholską, Fuksównę, Kasperowiczową, Mrozowską, Siemieńską, Tuwanównę, Więckowską oraz Nitschównę z Katowic.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: p.p. Hepkówne, Lechicką i Tokarzewską.

Z ważniejszych wniosków uchwalono:

1. X Zjazd delegowanych uchwała wysokość składki członkowskiej od 1.I.1937 r. do zjazdu delegowanych w roku

1938 na zł. 12.50, z czego oddziały wpłacają zł. 2.50 na rzecz Zarządu Głównego.

2. X zjazd delegowanych poleca Zarządowi Głównemu powołanie w porozumieniu z Zarządami oddziałów referentek spraw międzynarodowych w oddziałach.

3. Wszystkie oddziały wszczynają planową akcję celem wprowadzenia do programów wychowawczych szkolnych wiadomości o sprawach kobiecych.

4. X zjazd delegowanych poleca komisjom szkolnym przy oddziałach Stowarzyszenia, aby roztoczyły specjalną pieczę nad sprawą średniego szkolnictwa żeńskiego tak ogólnokształcącego jak i zawodowego, a w szczególności, aby informowały Zarząd Główny o stanie i potrzebach żeńskich szkół średnich na terenie danego Kuratorium.

5. Wszystkie oddziały wypracują szczegółowy program współpracy z żeńską młodzieżą akademicką celem roztoczenia nad nią opieki i zainteresowania jej sprawami kobiecymi. Pożądane jest tworzenie sekcji akademiczek.

6. Zarząd Główny będzie stale umieszczał w swych komunikatach bibliografię sprawy kobiecej.

7. Wszystkie oddziały przystępują do systematycznego opracowania statystyki pracy kobiecej, w pierwszym rzędzie pracy umysłowej na swoim terenie.

8. W związku z akcją pomocy zimowej dla bezrobotnych zjazd delegowanych Stowarzyszenia kobiet z wyższym wykształceniem wzywa swoje członkinie, aby: a) w wypadkach pomijania kobiet w komitetach lokalnych wszczynały odpowiednią akcję protestacyjną, ze względu na stale obserwowane tendencje do powierzania kobietom wyłącznie biernej roli wykonawczyń i aby b) propagowały konieczność włączania do wyżej wymienionej akcji pomocy dla bezrobotnej inteligencji.

9. W oddziałach organizowanych w miastach uniwersyteckich należy powołać referentki, których zadaniem będzie udzielanie członkiniom informacji o źródłach naukowych oraz ułatwianie ich wykorzystania, przy czym Stowarzyszenie może pożyczać materiały naukowe za poręczeniem oddziałów.

10. X zjazd delegowanych wzywa oddziały do prowadzenia ewidencji bezrobotnych członkiń Stowarzyszenia i podawania zebranych materiałów do wiadomości Zarządu Głównego.

W wyniku dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem inż. Laskowskiej o sieci liceów zawodowych przyjęto następujące tezy:

I. należy udostępnić absolwentkom gimnazjów ogólnokształcących wszystkie działy szkolnictwa zawodowego, przewidziane w rozporządzeniu Ministra W.R. i O.P. z dn. 21.XI.1933 r.

II. w udostępnianiu szkół poszczególnych typów należy się kierować zarówno stanem zatrudnienia kobiet w odnośnych dziedzinach pracy, jak i zgodnością cech psychicznych i fizycznych, wymaganych od pracownika w danym zawodzie z wrodzonymi kobietom właściwościami i uzdolnieniami. Do charakterystycznych właściwości, wrodzonych kobietom należą: sumiennność, dokładność, cierpliwość, uzdolnienia artystyczne, zręczność rąk, zmysł praktyczny.

III: biorąc powyższe pod uwagę należy absolwentkom gimnazjów ogólnokształcących zapewnić następujące szkoły stopnia licealnego:

w I dziale szkolnictwa: szkoły elektryczne, technologiczno-chemiczne, budownictwa naziemnego, miernicze, przemysłu fermentacyjnego, przetwórstwa mlecznego, szkoły krawieckie, graficzne, fotograficzne,

w II dziale szkolnictwa: szkoły kupieckie, administracyjno-handlowe,

w III dziale szkolnictwa: szkoły rolnicze, ogrodnicze, leśne, szkoły gospodyń wiejskich,

w IV dziale szkolnictwa: szkoły gospodarczo-społeczne, hotelarskie, dietetyczne.

IV: obok szkół stopnia licealnego należy zapewnić absolwentkom gimnazjów szkoły przysposobienia zawodowego II stopnia oraz kursy zawodowe, przeznaczone w zasadzie nie tylko dla absolwentek gimnazjów, lecz przygotowujące do pracy w tych dziedzinach, które wymagają wyższego stopnia inteligencji i wykształcenia ogólnego.

V: biorąc powyższe pod uwagę należy absolwentkom gimnazjów zapewnić następujące szkoły przysposobienia zawodowego i kursy:

w I dziale szkolnictwa zawodowego: kursy galanterii, metalowej, drzewnej, skórzanej, galanterii i zabawkarstwa ceramiczno-szklarskiego, przetwórstwa warzywno-owocowego serowarstwa, kursy fotograficzne i kreślarskie,

w II dziale szkolnictwa zawodowego: szkoły przysposobienia administracyjno - handlowego II stopnia;

w III dziale szkolnictwa zawodowego: kursy pszczelar-skie, ogrodnicze, hodowlane.

VI: wobec tego, że obecna organizacja gospodarstw rodzinnych nie jest przystosowana do warunków życia współczesnego, zachodzi potrzeba uruchomienia szkół, które by wyszkoliły pionierki nowych form gospodarowania. Z tego względu należy uruchamiać obok szkół gospodarczo-społecznych — szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym II stopnia i szkołom tym powierzyć: 1) wypracowanie takich form gospodarowania, które by bez uszczerbku dla życia rodzinnego wydatnie ulżyły pracy gospodyni, ograniczając wytwórczą rolę gospodarstw rodzinnych i wdrażając do zbiorowego załatwiania czynności gospodarskich; 2) wychowanie młodzieży w tym duchu, by umiała formy te wcielić w życie.

VII: stwierdzając, że dzisiejszy stan posiadania szkolnictwa zawodowego żeńskiego nie pozostaje w żadnym stosunku do liczby gimnazjów ogólnokształcących, należy uznać za konieczne dopuszczenie młodzieży żeńskiej do szkół męskich zawodowych stopnia licealnego przez wprowadzenie do tych ostatnich koedukacji względnie tworzenie oddzielnych zespołów żeńskich w tych szkołach.

W pierwszym rzędzie udostępnić należy szkoły elektryczne, budowlane, miernicze, graficzne, leśne i ogrodnicze.

3. XI Zjazd delegowanych.

Zjazd odbył się w dn. 8 i 9 maja 1937 r. w Katowicach. Brały w nim udział delegatki 12 oddziałów Stowarzyszenia oraz Zarząd Główny.

Podczas uroczystego otwarcia Zjazdu w sali Ratuszowej głos zabierały p. T. Męczkowska, przewodnicząca Stowarzyszenia, p. M. Bałtutis, przewodnicząca oddziału śląskiego oraz p. H. Więckowska, która wygłosiła odczyt p. t. „Z dziejów dopuszczenia kobiet do wyższych uczelni“.

Poza tym zjazd załatwił szereg spraw organizacyjnych i uchwalił następujące wnioski:

1. XI Zjazd Delegowanych Pol. Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem zwraca się do Rady Narodowej Polek, aby podjęła energiczną akcję w kierunku szybkiego reagowania na wszelkie objawy ograniczania prawa kobiet do pracy.

2. W sprawie akcji dążącej do zniesienia ustawy celibatowej dla nauczycielek na Śląsku, XI Zjazd Delegowanych Polskiego Śtow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem: 1) uważa memoriał Oddziału Śląskiego za wyraz opinii całego Stowarzyszenia, 2) poleca Zarządowi Głównemu dalsze prowadzenie tej akcji, dotyczącej zniesienia ograniczeń celibatowych stosowanych do urzędniczek, opłacanych z funduszków Skarbu Śląskiego.

3. XI Zjazd Delegowanych poleca Zarządowi Głównemu przygotowanie na najbliższy zjazd delegowanych referatu określającego zasadnicze linie programu pracy we wszystkich Oddziałach Stowarzyszenia.

4. XI Zjazd delegowanych uchwala energiczną i planową akcję w celu należytego ilościowego uwzględnienia żeńskiego szkolnictwa licealnego na terenie całej Polski.

5. Niezależnie od starań o zwiększenie ilości państwowych szkół żeńskich stopnia licealnego, Zjazd wzywa Zarząd Główny i poszczególne Oddziały, by zainteresowały się sprawą żeńskiego szkolnictwa zawodowego, czynniki samorządu terytorialnego i gospodarczego, oraz zrzeszeń gospodarczych i społecznych, celem wspólnego organizowania odpowiadających potrzebom danego terenu żeńskich liceów zawodowych.

6. Odnośnie do potrzeb żeńskiego szkolnictwa stopnia licealnego na terenie 3-ch województw południowo-wschodnich, Zjazd wykazuje pełną solidarność ze stanowiskiem Oddziału Warszawskiego i wzywa Zarząd Główny do szczególniejszego zaopiekowania się sprawą 1) zwiększenia na tym terenie liczby państwowych żeńskich klas licealnych ogólnokształcących z 7 na 10, 2) otwarcia we Lwowie państwowego żeńskiego liceum pedagogicznego, 3) zorganizowania państwowego żeńskiego liceum administracyjno-handlowego we Lwowie i państwowego liceum żeńsk. gospodarstwa społecznego (Z oddziałami hotelarskim i dietetycznym — ten ostatni przy państw. szkole zawodowej żeńskiej we Lwowie).

7. Zjazd delegowanych powierza Zarządowi Głównemu wzmocnienie kampanii prasowej, przeciwdziałającej współczesnym nastrojom antifeministycznym.

Bardzo ożywiona dyskusja wywiązała się na temat dalszych losów domu wypoczynkowego w Jastrzębiej Górze. Zjazd uchwalił po 1-sze, aby Oddziały przedyskutowały na swych zebraniach tę sprawę i przedstawiły opinię na następ-

nym Zjeździe delegowanych, po 2-gie, aby Oddziały przyszły z pomocą finansową tej imprezie i wpłaciły na ten cel jednorazową składkę w zależności od liczebności, a mianowicie: Oddziały liczące poniżej 30 członkiń co najmniej 10 zł. powyżej 30 członkiń co najmniej 50 zł.

Z prac Zarządu Głównego

Od czasu XI Zjazdu Delegowanych w Katowicach t. j. od 8 maja 1937 r. Zarząd Główny odbył 8 posiedzeń.

I. Zarząd Główny zajął się przede wszystkim wykonaniem uchwał i poleceń Zjazdu Delegowanych w Katowicach:

a) opracował postulaty, określające zasadnicze linie programu pracy we wszystkich oddziałach Stow. Postulaty te podajemy w niniejszym komunikacie.

b) zajął się propagandą Zjazdu w prasie warszawskiej,

c) porozumiewał się kilkakrotnie z Radą Narodową w sprawie wzmoczenia akcji, przeciwdziałającej ograniczeniu prawa kobiet do pracy,

d) rozesłał do oddziałów protokoły Zjazdu Delegowanych w Katowicach.

II. Zarząd Główny rozpatrywał sprawę nowego Kierownictwa gimnazjum im. Słowackiego we Lwowie.

Przesłał podziękowanie ustępującej kierownicze gimn. p. Dr. Z. Kuntzowej.

Rozpatrywał na wniosek oddziału lwowskiego projekt przejęcia gimn. żeńsk. w Przemyślu.

Wysłuchał sprawozdania członka Zarządu p. Mrozowskiej z pobytu we Lwowie i posiedzenia w Stow. K. z W. W.

III. Zarząd Główny zaakceptował regulamin przedłożony przez oddział warszawski.

Omawiał na jednym z posiedzeń, przedstawiony przez przewodn. oddziału warsz. p. Dr. Mrozowską plan prac oddziału na przyszłość.

IV. Brał czynny udział w pracach Komitetu, organizującego w 1938 r. Kongres pracy obyw. Kobiet.

Opracował wspólnie z Tow. Eugen. ankietę w sprawie stosunku kobiet do pracy zawod. i rozesłał ją do oddziałów z prośbą o rozpowszechnienie.

V. Wysłuchał sprawozdania członkiń Zarządu p. Sie-

mieńskiej z jej udziału w Kongresie międzyn. federacji abolicjonistek w Paryżu i w Kongresie przeciwalkoholowym w Warszawie oraz Dr. Tuwan z jej podróży do Japonii.

VI. Zarząd Gł. podejmował w Klubie panie przew. Equeł Right Linde Littlejonn.

VII. Rozesłał oddziałom w celach propagandy broszurę p. t. Kobieta w prawie publicznym i prywatnym, opracowaną przez adw. Grażynę Szmurłową.

Program działania Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem na rok 1937-1938

(Praktyczne wskazówki dla oddziałów)

I. Zagadnienia organizacyjne.

1. Powiększenie liczebnego stanu oddziałów.
2. Wciąganie do Stowarzyszenia kobiet pracujących naukowo (profesorki, docentki, asystentki, archiwistki, bibliotekarki i t. p.).
3. Czuwanie nad rozwojem organizacyjnej spójności wśród członkiń przez:
 - a) podtrzymywanie stałych kontaktów towarzyskich (kluby),
 - b) tworzenie grup zawodowych i naukowych zależnie od możliwości i warunków lokalnych (np. grupy języków obcych),
 - c) wzajemną pomoc w pracach.
4. Dążenie do zapoczątkowania akcji wydawniczej Stowarzyszenia w kierunku opracowywania zagadnień z zakresu spraw kobiecych i wybitnych postaci kobiet. Przytym pożądane jest zbieranie funduszków dla wydawania tych prac drukiem.

II. Zagadnienia ideologiczne.

1. Propagowanie spraw kobiecych przez:
 - a) akcję prasową w pismach lokalnych i innych,
 - b) akcję odczytową,
 - c) urządzenie kursów dla nauczycielek szkół średnich z zakresu ruchu kobiecego w Polsce i zagranicę,
 - d) gromadzenie literatury z tego zakresu (tworzenie biblioteczek, zbieranie bibliografii).
- 2) Obrona praw posiadanych i uświadamianie kobiet co do praw, które im przysługują obecnie.

a) sygnalizowanie Zarządowi Głównemu o każdym posunięciu, krzywdzącym kobiety w ich pracy zawodowej (np. zwolnienia, nieuwzględnianie kobiet w normalnych awansach, pomijanie ich w nominacjach na stanowiska kierownicze, redukcje mężatek, wprowadzanie przepisów i okólników, upośledzających kobiety w ich sprawie). Informacje te winny być nadsyłane natychmiastowo oraz winny być wyczerpujące, ścisłe i szczegółowe.

b) przygotowywanie memoriałów do władz lokalnych w sprawach powyższych, przyczym memoriały te winny być w odpisie przesłane Zarządowi Głównemu,

c) wytwarzanie przychylniej opinii dla sprawy kobiecej wśród społeczeństwa miejscowego.

Dla usprawnienia wykonania wymienionych wyżej punktów pożądane jest, aby w Zarządach Oddziałów zostały stworzone specjalne komisje, czuwające nad tymi sprawami.

3. Sprawy szkolne, w związku z realizacją nowego ustroju szkolnego należy dążyć:

a) do rozbudowy żeńskiego szkolnictwa zawodowego,

b) do zwiększenia liczby państwowych liceów żeńskich ogólnokształcących.

4. Kontakt z młodzieżą.

a) zaznajamianie młodzieży szkół średnich z ruchem kobiecym (por. artykuł T. Męczkowskiej w *Pracy Obywatelskiej*. Nr. 4, 1936 r.),

b) organizowanie wieczorów lub poranków literackich autorek współczesnych oraz odczytów o kobietach wybitnych,

c) w stosunku do młodzieży akademickiej pomoc materialna w zależności od warunków i potrzeb lokalnych (kontakt z Zarządami domów Akademickich, wchodzenie do Zarządów Towarzystw Opieki nad Akademikami, ewent. stypendia),

d) nagrody za prace seminaryjne z zakresu spraw kobiecych po uprzednim porozumieniu z profesorami historii, literatury prawa i t. p., ewent. ogłaszanie konkursów na wyśnięte tematy.

III Kontakt z innymi organizacjami.

1. Wywieranie nacisku w kierunku podniesienia poziomu przedsiębranych prac w myśl współczesnych tendencji, że nawet dobrowolna praca społeczna musi opierać się o silne podstawy fachowe.

2. Pomoc w akcji kulturalno-oświatowej.

3. Wygłaszanie odczytów.

IV. Kontakt z Oddziałami Stowarzyszenia.

1. Wymiana prelegentek między Oddziałami.

2. Wzajemne przesyłanie wybitniejszych referentów.

3. Zawiadamianie o nowych publikacjach z zakresu spraw kobiecych, które ukazały się na terenie danego Oddziału) (książka, broszura, artykuł w prasie i t. p.).

4. Dążenie do nawiązywania osobistych kontaktów między bliskimi Oddziałami, (jak np. często odbywające się zjazdy członkiń Oddziału Krakowskiego i Katowickiego).

5. Ustalenie zwyczaju, aby podróżujące członkinie Stowarzyszenia szukały pomocy i oparcia w Oddziałach.

Sprawy międzynarodowe

1. Z prac Komitetu da spraw międzynarodowych.

Referentki spraw międzynarodowych.

Wobec wielkiego zainteresowania sprawami międzynarodowymi, jakie powstało wśród członkiń Stowarzyszenia po Kongresie w Krakowie Zjazd Delegowanych uchwalił w listopadzie ubiegłego roku powołanie przy Oddziałach Stowarzyszenia referentek spraw międzynarodowych.

Rozbudowa tej pracy ma na celu: 1) zainteresowanie członkiń Stowarzyszenia zagadnieniami międzynarodowymi, 2) nawiązanie bliższego kontaktu pomiędzy członkiniami Stowarzyszenia a oddziałami M. F. K. z U. W. w innych państwach, 3) przygotowanie członkiń do pracy na terenie międzynarodowym, 4) szerzenie zagranicą wiadomości o Polsce.

Referentki Spraw Międzynarodowych zostały powołane w podanych poniżej 9 Oddziałach. W pozostałych organizacja referentek jest w toku.

Częstochowa —	p. inż. Irena Wieczorkowa,
Kalisz —	p. K. Tarasinowa,
Kraków —	p. dr. J. Ackermanówna,
Lublin —	p. E. Łuszczewska,
Lwów —	p. A. L. Czernowa,
Łódź —	p. dr. J. Krasicka,
Poznań —	p. dr. M. Kosko,

Śląsk — p. J. Kraszewska,
Warszawa — p. S. Adamowiczowa.

Program prac na rok bieżący w Oddziałach przewiduje:

a) wprowadzenie na posiedzeniach miesięcznych t. zw. „kwadransów międzynarodowych“, b) tworzenie przy Oddziałach w miarę możliwości, kół badań zagadnień międzynarodowych oraz kursów języków obcych, c) przyjmowanie cudzoziemek zwiedzających Polskę.

Opracowaniem i dostarczaniem materiałów dla prac referentek w Oddziałach (wydawnictwa, szematy studiów, bibliografia, informacje dotyczące sytuacji na terenie międzynarodowych organizacji kobiecych) zajmuje się Komitet Spraw Międzynarodowych Zarządu Głównego, kierujący akcją Stowarzyszenia na terenie Międzynarodowym. Komitet rozpoczął również wydawanie kwartalnego Biuletynu informacyjnego. Pierwszy numer Biuletynu ukazał się w kwietniu b. r. i został rozesłany do referentek spraw międzynarodowych Stowarzyszenia, oraz do innych organizacji kobiecych posiadających centrale międzynarodowe.

Treść Biuletynu przedstawia się jak następuje: 1) Międzynarodowe organizacje kobiece w I kwartale 1937 r., 2) Stanowisko Polski wobec zagadnienia reformy Ligi Narodów, 3) Przyszłe Zjazdy, 4) Wrześniowe Zgromadzenie Ligi Narodów, oraz 5) Prawa wyborcze kobiet w różnych krajach.

W okresie Świąt Wielkanocnych odbyła się w Warszawie wstępna konferencja referentek spraw międzynarodowych, na której zostały wygłoszone szereg referatów i wykładów, oraz omówione możliwości rozwoju pracy w zakresie zagadnień międzynarodowych w poszczególnych Oddziałach. Następna konferencja referentek, pierwsza na większą skalę, odbędzie się w Warszawie na jesieni 1937 r.

2. *Stypendia międzynarodowe.*

Zostały ogłoszone następujące stypendia międzynarodowe:

1) Stypendium Federacji Międzynarodowej w wysokości 250 funtów na studia naukowe zagranicą w dziedzinie nauk humanistycznych, językoznawstwa, literatury klasycznej i współczesnej, prawa i nauk ekonomicznych, historii (włączając archeologię), filozofii (wyłączając psychologię) i teologii. Stypendium to nosi nazwę „International Junior Fellowship in Arts“.

2) Stypendium Federacji Brytyjskiej do Crosby Hall

w Londynie w wysokości 100 funtów na studia naukowe w dowolnej dziedzinie na uniwersytecie londyńskim.

3) Stypendium Federacji Szwedzkiej na rok 1937 na studia lub prace badawcze w jednym z 4 uniwersytetów szwedzkich (Stockholm, Upsala, Lund, Goteborg) w wysokości 500 koron szwedzkich oraz 3 miesięcznego pełnego utrzymania.

4) Zwyczajne stypendium Federacji Amerykańskiej (A. A. U. W. International Fellowship 1937/38), w wysokości 1500 dolarów na roczne studia w dowolnej dziedzinie zagranicą na rok akademicki 1937/38.

5) Stypendium Federacji Amerykańskiej (International A. A. U. W. Fellowship Crusade Fellowship 1937/38), również w wysokości 1500 dolarów na roczne studia w dowolnej dziedzinie zagranicą.

6) Stypendium Federacji Kanadyjskiej na rok akademicki 1937/38. Stypendystka otrzymuje bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w Klubie Federacji Kanadyjskiej w Montrealu lub Toronto na czas od października do maja 1937/38 r.

7) Stypendium w Girton College, Cambridge. Pfeiffer Research Fellowship in Arts 1937/40, w wysokości 250 funtów rocznie na okres trzyletni w dowolnej dziedzinie naukowej wyłączając matematykę i nauki przyrodnicze.

8) Stypendium w Girton College, Cambridge. Alfred Yarrow Scientific Research Fellowship 1937/40, w wysokości 300 funtów rocznie na okres trzyletni na prace badawcze w dziedzinie matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych, włączając chemię, elektrotechnikę, botanikę, geologię, medycynę i nauki rolnicze.

9) Stypendium Federacji Holenderskiej w wysokości 150 florenów na umożliwienie wzięcia udziału w jednym z kursów mających się odbyć w Académie de Droit International de la Haye od 5—30 lipca oraz od 2—27 sierpnia b. r. Po zakończeniu kursu członkinie Federacji Holenderskiej ofiarują stypendystce chcącej zwiedzić Holandię gościnność w granicach swoich możliwości.

Zarząd Główny wysunął na te stypendia następujące kandydatki: p. B. Konopacką z Warszawy, p. R. Kornerównę ze Lwowa i p. J. Krasicką z Łodzi.

3. *Odczyty.*

W zimie i na wiosnę 1937 r. p. K. Iłakowiczówna wygłosiła szereg odczytów w Norwegii, Szwecji, Finlandii, Esto-

ni, Łotwie, Rumunii oraz na Węgrzech w Budapeszcie i w 4 miastach prowincjonalnych. Odczyty te były albo organizowane przez Oddziały Federacji Międzynarodowej odnośnych państw, lub też odbywały się przy ich współudziale. Na jesieni odbędzie się 12 odczytów p. Iłakowiczówny w Anglii, urządzanych przez Federację Brytyjską.

4. Z Międzynarodowej Federacji Kobiet z Uniwersyteckim Wykształceniem.

W pierwszych dniach lutego b. r. odbyło się w Londynie posiedzenie Zarządu Międzynarodowej Federacji K. z U. W. Posiedzenie to, jako pierwsze zebranie nowego zarządu, powołanego na Kongresie w Krakowie poświęcone było głównie sprawom organizacyjnym: a) opracowaniu programu prac zarządu centralnego na pierwszy rok kadencji; b) rozpatrzeniu sytuacji poszczególnych stowarzyszeń narodowych w 38 państwach wchodzących w skład Federacji, nakreśleniu planu dalszej rozbudowy stowarzyszeń już istniejących, oraz organizacji nowych Oddziałów Federacji przedewszystkim na Dalekim Wschodzie.

W posiedzeniach Zarządu brała udział w charakterze przewodniczącej p. S. Adamowiczowa, która podczas pobytu swego w Anglii wygłosiła w środowiskach uniwersyteckich kilka odczytów, poświęconych współczesnym zagadnieniom polskim.

W dniach od 17 do 19 lipca b. r. odbyło się w Reid Hall w Paryżu XXII posiedzenie Rady Federacji z udziałem zarządu, stałych komisji i delegatek stowarzyszeń narodowych 31 państw.

Rada po załatwieniu spraw administracyjnych, wysłuchała sprawozdań zarządu, komisji i stowarzyszeń narodowych, przeprowadziła dyskusję nad poruszonymi w nich zagadnieniami i powzięła następujące uchwały:

- 1) przyjąć do Federacji stowarzyszenia narodowe Urugwajskie i Argentyńskie,
- 2) rosesłać do stowarzyszeń narodowych celem przedyskutowania, opracowany przez Radę w Paryżu, zgodnie z rezolucją uchwaloną w Krakowie, projekt zmiany I i II paragrafu statutu Federacji w następującym brzmieniu:

Artykuł I, Cele Federacji. Międzynarodowa Federacja ma na celu szerzenie porozumienia i przyjaźni pomiędzy kobietami z uniwersyteckim wykształceniem całego świata, niezależnie od ich rasy, wyznania i przekonań politycznych, aby tą drogą popierać ich dążenia i przyczynić się do rozwoju sympatii i współpracy pomiędzy ich krajami.

Artykuł II. Członkowie Federacji. Członkami Federacji Międzynarodowej mogą być narodowe Federacje lub Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem, których cele odpowiadają zasadom Federacji Międzynarodowej podanym w Artykule I. Organizacje te są przyjmowane do Federacji Międzynarodowej na podstawie uchwały Rady, z warunkiem iż tylko jedna organizacja z każdego państwa może być uznana*)“.

3. W sprawie statutu kobiet (Statut de la femme). Z uwagi na zaciągnięte poprzednio zobowiązania wziąć udział w akcji międzynarodowych organizacyj kobiecych na terenie Genewy podczas tegorocznego Zgromadzenia Ligi Narodów. Wycofać się jednak następnie z dalszej współpracy w tym zakresie opierając się na następujących przesłankach:

a) „Światopogląd i warunki społeczne istniejące w poszczególnych państwach wykazują tak znaczne różnice, iż uchwalenie przez Zgromadzenie powszechnej konwencji międzynarodowej, zapewniającej równe prawa dla kobiet, jest w chwili obecnej nie do przeprowadzenia,

b) w dzisiejszej wyjątkowo trudnej sytuacji międzynarodowej, wysuwanie na forum Ligi Narodów sprawy, którą nie da się dziś pomyślnie załatwić, może raczej zaszkodzić, niż dopomóc sprawie kobiecej“.

4. Przyjąć z żalem do wiadomości oświadczenie przewodniczącej w sprawie powołania w państwach, gdzie Federacja nie ma swych oddziałów, członkiń-korespondentek. Próby powołania korespondentek z pośród byłych członkiń stowarzyszenia narodowego niemieckiego, nie dały zadawalniających wyników. Wobec sytuacji wewnętrznej w Z.S.R.R.—sprawa zaproszenia korespondentek rosyjskich nie jest dziś aktualna. Natomiast wiadomości otrzymane z Italii pozwalają

*) Uwaga: Słowa podkreślone w Artykule I i II tworzą dodatek do obecnie obowiązującego statutu. Ostateczna uchwała w tej sprawie zostanie przyjęta na najbliższym Kongresie Federacji w Sztokholmie w 1939 r-

przypuszczać, iż powstaje tam ugrupowanie, mające zamiar przystąpić do Federacji.

5) Wystąpić do organizacji współpracy intelektualnej Ligi Narodów o przyznanie Federacji praw członka Ogólnej Konferencji Narodowych Komitetów współpracy intelektualnej.

6. Wyrazić podziękowanie Komitetowi Stypendiów Międzynarodowych Federacji za jego owocną działalność i przyjmując z zadowoleniem do wiadomości utworzenie nowego stypendium specjalnie przeznaczonego dla stowarzyszeń narodowych, które dotąd ze stypendiów międzynarodowych nie korzystały.

7. Wnieść jako temat dyskusyjny na następny Kongres sprawę bezrobocia pracowników umysłowych.

8. Wobec zakończenia prac nad słownikiem wyrazów akademickich, ogłosić tę publikację drukiem w języku francuskim i angielskim.

9. Przekazać sprawę ogłoszenia drukiem zebranych materiałów, dotyczących historii doktoratu w poszczególnych państwach, Zarządowi, polecając mu poczynić starania o uzyskanie od fundacyj i interesujących się tą sprawą w Stanach Zjednoczonych specjalnej zapomogi dla redaktorki tego wydawnictwa.

10. Przyjąć z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie finansowe skarbniczki, podkreślając iż wszystkie stowarzyszenia narodowe z wyjątkiem trzech, opłaciły całkowicie swe należności do 1 lipca 1937 r.

11. Nawołując do dalszego werbowania członkiń podkreślić z zadowoleniem, iż liczba ta w dniu 1-ym lipca 1937 r. wynosiła 65.355.

Wpłynął na to przede wszystkim dalszy rozwój Stowarzyszenia Narodowego Amerykańskiego, które w ciągu ubiegłego roku zdobyło 5.000 nowych członkiń.

12. zwołać następne posiedzenie Rady do siedziby Federacji, Crosby Hall, w Londynie w lipcu 1938 r.

Sprawy bieżące.

1. Kongres Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ścisłym współdziałaniu Unii Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, Stowarzyszenia Kobiet z W. W. i Rodziny Policyjnej

powstał projekt zwołania w roku 1938 Kongresu Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Na czele Komitetu Organizacyjnego stanęła pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Celem Kongresu ma być zapoznanie zrzeszonych członkiń organizacji, a za ich pośrednictwem ogółu społeczeństwa z celami, metodami, zakresem i dorobkiem pracy kobiet polskich w dziedzinach: politycznej, społecznej, gospodarczej, oświatowo-kulturalnej, naukowej i artystycznej.

Prace przygotowawcze do Kongresu są prowadzone w 12 Komisjach:

1. Komisja pracy polityczno-obywatelskiej
2. " " oświatowej
3. " " gospodarczej
4. " " naukowej
5. " " artystyczno-literackiej kobiet
6. " opieki nad matką i dzieckiem
7. " pracy kobiet wśród młodzieży
8. " obrony pracy zawodowej kobiet
9. " pomocniczej służby wojskowej
10. " wychowania fizycznego kobiet
11. " współpracy z organizacjami międzynarodow.
12. " walka z nieładem.

Z tych dwunastu Komisji dwie, mianowicie Komisję pracy naukowej i Komisję Obrony Pracy zawodowej prowadzi nasze Stowarzyszenie. Kierownictwo w pierwszej objęły panie Dr. Mrozowska Halina i Dr. Więckowska Helena, kierownictwo drugiej p. Męczkowska Teodora.

W skład Komisji Obrony Pracy zawodowej wchodzi pp.:

A. Szelągowska	delegatka	Pol. Zjedn. Kob. prac. zawod.
M. Sokalowa	"	" " " " " "
H. Siemieńska	"	Zw. Pracy Obyw. kobiet
W. Hoszowska	"	Inst. Spółd. Nauk.
Z. Garlicka	"	Zrzeszenia lekarek
G. Szmurłowa	"	Związku prawniczek
H. Alchimowicz	"	" " "
J. Zawirska	"	" " "
M. Ławnicka	"	" " "

Komisja w powyższym składzie uchwaliła następujący plan prac:

Zebrać materiały dotyczące:

1) norm prawnych, regulujących pracę zawodową kobiet w Polsce

2) statystyki pracujących a) fizycznie b) umysłowo (urzędniczk i wolne zawody).

Na podstawie tych materiałów opracować referaty:

I. Obraz pracy zawodowej kobiet w Polsce pod względem: a) norm prawnych, regulujących pracę zawodową kobiet w Polsce, b) stanu faktycznego t. j. statystyki pracujących zawodowo kobiet.

II. Działalność inspekcji pracy.

III. Nasze postulaty w dziedzinie pracy zawodowej kobiet (dążenia — realizacja).

IV. Związki zawodowe i rola w nich kobiet

V. Poradnictwo zawodowe i pośrednictwo pracy.

VI. Szkolnictwo zawodowe dla dziewcząt pod kątem potrzeb społecznych i gospodarczych.

Dla wykonania tych prac powołała komisja trzy podkomisje:

1) Podkomisję do spraw ustawodawstwa

2) „ statystyki kobiet pracujących zawodowo,

3) „ poradnictwa zawodowego i kształcenia zawodowego kobiet.

2. Odezwy do akademik.

a) W listopadzie 1936 r. Polskie Stow. Kobiet z Wyższ. Wykształceniem wydało następującą odezwę:

„To, co się w tej chwili dzieje na wyższych uczelniach, musi w każdym prawym obywatelu i szlachetnym człowieku budzić poważną troskę o przyszły los narodu. Przeciwno temu, co się dzieje, winno protestować całe społeczeństwo. W tym głębokim przeświadczeniu Stow. K. z W. W. zwraca się z gorącym apelem do swych Koleżanek—przyszłych konty-nuantek prac Stow., aby stały się czynnikiem rozwoju, spokoju, aby uczyniły wszystko, co leży w ich mocy, użyły wszelkich godziwych środków, zmierzających do wstrzymania kolegów od gorszących ekscesów. Aby nie pozwoliły im na znieważanie człowieka, poniżanie dostojeństwa nauki oraz przybytków nauce poświęconych. Koleżanki, nie wolno wam być tylko biernymi widzami. Zdobądźcie się na postawę aktywną, zdecydowaną a pociągniecie niewątpliwie, za sobą

ogół młodzieży akademickiej lepszy i mniej zaślepiony, zmniejszycie wielkie zło.

Pamiętajcie, że czyny młodzieży, jej ideologia musi być oparta o mocne fundamenty wiecznie trwałych wartości moralnych.

Kto o tem zapomina wkracza na bezdroża i innych na te bezdroże prowadzi!

b) Zjazd delegowanych w Katowicach przyjął jednogłośnie następujące oświadczenie:

„Uczelnie Akademickie przechodzą ostry kryzys. Zaprowadziły w nich samowola, rządzi gwałt. Granat, pałka, kastet, oto... przybory szkolne... akademików, nadających dziś ton życiu uczelni. Większość społeczności akademickiej w gwałtach udziału nie bierze, ale im się nie przeciwstawia, pozostaje bezczynna, milczy. Uważając, że milczenie może oznaczać aprobatę istniejącego stanu rzeczy. Zjazd Delegowanych Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem wyraża niniejszym gorący protest przeciwko istniejącym w uczelniach akademickich stosunkom, niezgodnym z kulturą polską, będących zaprzeczeniem Prawa“.

3. Z życia klubu.

W okresie sprawozdawczym w życiu klubowym dają się zauważyć pewne zmiany.

Naogół należy stwierdzić mniejszą frekwencję na zebraniach dyskusyjnych i odczytach. Na zebraniach tych procent członkiń jest stosunkowo mniejszy, przeważają goście

Obniżenie się tempa życia klubowego spowodowane było również w sezonie zimowym przez szalejącą w miesiącu styczniu i lutym gripę. Obok zebrań o charakterze ściśle klubowym odbyły się zebrania odczytowe i dyskusyjne z następującymi tematami: „O kobiecie w Egipcie“ — p. Karbanenko (delegatka Stow. z Egiptu na Kongres w Krakowie), „O kobiecie ukraińskiej“ dr Charewiczowa, „Gra sił w Niemczech hitlerowskich“ — Kazimiera Muszałówna, „Warunki pracy w Niemczech“ — Janina Miedzińska, „Co widziałem w Hiszpanii“ dr Czesław Wroczyński, „Fragmenty z mającej się ukazać książki p. t. „Bezdroże“ — odczytała Maria Dąbrowska, O nowych książkach „Cudzoziemce Kuncewiczowej“ mówiła p. J. Kiewnarska, „Trochę o modach literackich“ p. Czesława Wojeńska. O książce Oderfeldówny „Młodzież przedmieścia“ mówiła p. Muszałówna, książkę Naglerowej „Krausowie i inni“ omówiła p.

Janina Strzelecka, „Co mówią pisarze frontu ludowego we Francji p. Aura Wyleżyńska. Poza tem na dwóch kolejnych zebraniach omówione były Zjazdy i Kongresy międzynarodowe przez uczestniczki tych zjazdów. W lutym z okazji pobytu Jo von Amers Kühler klub urządził na jej cześć przyjęcie.

Obok zebrań poniedziałkowych co tydzień organizowane były zebrania bridżowe dla członkiń i zaproszonych gości. Zebrania te z wielkim nakładem pracy organizowane były przez panią Halinę Szpotańską i cieszyły się dużym powodzeniem.

Nowością w życiu klubowym były wieczory humoru i satyry organizowane jeden raz na miesiąc przez p. Romanę Dalborową i p. Jadwigę Kiewnarską pod żartobliwym tytułem „Piątki u kobiet maksymalnych“. Imprezy te uważać możemy za nadzwyczaj udane. Cieszyły się one tak wielkim powodzeniem, że na kilka dni przed zebraniem wszystkie stoliki były już zgóry zamówione. Dochody z zebrań piątkowych jak również z bridża obok składek członkiń stanowiły główną podstawę finansową klubu.

Sprawa finansów klubowych w okresie sprawozdawczym w związku z powiększeniem lokalu klubu, który zajmuje obecnie 5 pokoi, była wyjątkowo ciężka.

Tylko dzięki niebywalej energii i umiejętności p. Celiny Borstemowej zdołał klub zdobyć odpowiednie fundusze.

Biblioteka klubowa była prowadzona nadal bardzo energicznie przez p. Egge Dębnicką a sekretariat klubu przez p. Krystynę Bielawską.

4. Nowe wydawnictwo.

Literaturę zagadnień kobiecych wzbogaciła wydana przed kilku tygodniami, a więc w okresie ogórkowym przez Sekcję Prawną Wydziału Spraw Kobietych Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet praca p. adw. Grażyny Szmurłowej przy współudziale p. Haliny Siemieńskiej i Haliny Alchimowicz pod tytułem: Kobieta w prawie publicznym i prywatnym. Zbiór przepisów obowiązujących w Polsce.

Przedstawiając obecne położenie prawne kobiet w Polsce, praca ta czyni zadość jednej z palących potrzeb naszego świata kobiecego.

Ogromny materiał, zawarty w tej na pozór niewielkiej, 40 stron liczącej książce, obejmuje najrozmaitsze dziedziny

18-
55/127/25 112

prawa, interesujące kobietę, jako obywatelkę, żonę, matkę, pracownicę umysłową i fizyczną, handlującą i t. d.

Każda z tych dziedzin wymagała opracowania obfitego i w wielu wypadkach skomplikowanego ustawodawstwa, nad którego interpretacją gówiają się prawnicy wyspecjalizowani w poszczególnych działach. Jeżeli weźmiemy przy tym pod uwagę konieczność uwzględnienia w wielu dziedzinach rozbieżności ustawodawstw dzielnicowych, a ponadto tę trudność, jaką napotyka każdy prawnik, chcąc w sposób popularny, zrozumiały dla laika, a jednocześnie prawniczo ścisły przedstawić przepisy, regulujące różne dziedziny życia, to zrozumiemy, jak wielki trud musiały podjąć autorki, aby sprostać swemu zadaniu.

Wywiązały się one z niego znakomicie.

Zwięzły, ale przytem jasny styl oraz przejrzystość układu pozwala każdemu na szybkie i dokładne zorientowanie się w interesującej go kwestii.

Książka p. adw. Szmurłowej i jej współpracowniczek stanie się niewątpliwie dobrym doradcą i przyjacielem licznych rzesz i organizacji kobiecych w Polsce, a zarazem zgodnie ze swym założeniem, da materiał, którym można się będzie posługiwać przy omawianiu zagadnień kobiecych na terenie międzynarodowym.

Z. P. O. K. i autorki dobrze się zasłużyły światu kobiecemu.

Biblioteka Główna UMK



300048426196



BIBLIOGRAFIA

Biblioteczka Wileńska Nr 6

Irena Zaleska Stankiewiczowa — Pensje żeńskie w Wilnie 1795 — 1839) Wilno, Wydaw. Magistratu Wilno 1935.

Jan Hulewicz — Walka kobiet polskich o dostęp na Uniwersytety. Warszawa 1936.

K. W. Zawodziński — O podłoże społeczno-ekonomiczne walki kobiet polskich o dostęp na Uniwersytety. — Przegląd Współczesny Nr 9 (173). Warszawa 1936.

Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem w latach 1926 — 1936. Warszawa 1936.

Z. P. O. K. Wydział opieki nad matką i dzieckiem i Wydział spraw kobiecych.

H. Siemieńska — Co dom rodzinny powinien dać dzieciom i młodzieży. Warszawa 1936.

Z. P. O. K. Wydział spraw kobiecych. Sekcja prawna.

Adw. Grażyna Szmurłowa przy współudziale Haliny Siemieńskiej i Haliny Alchimowicz — Kobieta w prawie publicznym i prywatnym. Zbiór przepisów obowiązujących w Polsce. Warszawa 1937.

C. Mikułowska (pseud.) — „Ukraiński“ ruch kobiecy. Lwów 1937.

Ugurek Refia — L'éducation de la femme en Turquie, Paris 1937.

WYDAWNICTWO POLSKIEGO STOWARZYSZENIA KOBIET Z WYŻSZYM
WYKSZTAŁCENIEM

WARSZAWA

CHMIELNA 25

Warunki prenumeraty: dla członkiń bezpł.; dla nieczłonków: 1 numer 1 zł.



ADRESY ODDZIAŁÓW POLSKIEGO STOWARZYSZENIA
Kobiet z wyższym wykształceniem:

1. BRZEŚĆ — wizyt. M. Brokmanowa, Kuratorium.
2. CZĘSTOCHOWA — Dr. Hassenfeldowa, ul. P. Marii 32.
3. DĄBROWA GÓRNICZA — Dyr. Jarosowa, gimn. żeńskie.
4. DROHOBYCZ — Dr. Kazimiera Bory, ul. Św. Jana 22.
5. KALISZ — Tarasinowa, państw. gimn. żeńskie.
6. KATOWICE — Dr. J. Zakrzewska, ul. Kościuszki 42.
7. KRAKÓW — Dr. W. Chowaniec, ul. Prądnicka 80.
8. LUBLIN — Dr. J. Drzewińska, Krak.-Przedm. 70-14.
9. LWÓW — Jadwiga Cybylska, ul. Tarnowska 96.
10. ŁÓDŹ — Dyr. Maria Kniatowa, ul. Wodna 40.
11. POZNAŃ — Dr. L. Seipeltówna, ul. Asnyka 5.
12. WADOWICE — Dr. Szybalska, gimnazjum żeńskie.
13. WARSZAWA — Dr. H. Mrozowska, Żórawia 25.
14. ZAKOPANE — Dr. Hełm-Pirgowa, willa Strzelista,